SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 22 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 109.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.583. Cena egzemplarza 20 groszy.

Groźba strajku górników w Anglji.

REDUKCJA PŁAC ROBOTNICZYCH.

Londyn, 21-4. (AW.) Obawy przed ponownym **wybuchem strajku węglowego** angielskich kół gospodarczych są coraz to żywsze.

B. kierownik prac komisji ankietowej o sytuacji w przemyśle węglowym Herbert Samuels oświadczył wczoraj, iż **w przemyśle węglowym będzie musiało dojść w przeciągu 6 miesięcy do dalszej redukcji płac.**

Jak wiadomo, jakakolwiek redukcja w stosunku do obecnego stanu rzeczy jest dla górników **hasłem do strajku.**

Sekretarz generalny federacji górniczej Cook wygłosił już w związku z zapowiadającym się konfliktem kilka przemówień, oświadczając, iż strajk tym razem będzie o wiele skuteczniejszem narzędziem walki z przedsiębiorcami.

MAC DONALD O SYTUACJI.

Nowy Jork, 21-4. (AW.) B. premjer angielski i przywódca socjalistycznej Labour Party Mac Donald wystąpił w Waszyngtonie na zaproszenie amerykańskiej federacji pracy z wielkiem przemówieniem, w którem podkreślił, iż **strajk węglowy w Anglji z r. ub. gotów jest obecnie powtórzyć się w razie,** jeśliby przemysłowcy w dalszym ciągu chcieli pogorszyć byt robotników.

3-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY.

Londyn, 21-4 .(AW.) Coraz to bardziej zaznaczające się zmniejszanie zamówień na dostawę węgla przez zagranicę, **zmusiło szereg kopalń do ograniczenia tygodnia pracy.**

20 proc. kopalń wprowadziło już 3-dniowy tydzień pracy.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI.

Warszawa, 21-4. (Tel. wł.) Przerwane z powodu wyjazdu na święta posła Rauschera rokowania handlowe polsko-niemieckie, toczące się w Wrszawie, zostaną wznowione po powrocie p. Rauschera z początkiem przyszłego tygodnia.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU.

Warszawa, 21-4. (AW.) W kołach politycznych rozszerzyła się wiadomość, że w łonie Rządu rozważa się kwestję terminu zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu dla załatwienia kilku ustaw. Jako przypuszczalny termin otwarcia obrad wymienia się początek maja.

POSŁOWIE PRZYBYWAJĄ DO STOLICY.

Warszawa, 21-4. (AW.) Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Szembek, który odbył dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim w sprawie położenia na Bałkanie. Nie jest wykluczonem, że w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy poseł Okęcki z Białogrodu i poseł Baranowski z Sofji.

GEN. SOSNKOWSKI.

Warszawa, 21-4. (Tel. wł.) W czasie ub. świąt powrócił do swego majątku pod Poznaniem gen. Sosnkowski. W niedługim czasie powróci on do służby czynnej i obejmie prawdopodobnie inspektorat armji.

Z GEN. DYREKCJI SŁUŻBY ZDROWIA.

Warszawa, 21-4. (Tel. wł.) Obsadzenie generalnej dyrekcji służby zdrowia zadecydowane będzie po powrocie do Warszawy ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Warszawa, 21-4. (AW.) W piątek dnia 22 b.m. rozpocznie się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem majora Dzierzgowskiego rozprawa przeciw kap. Mikucie z wydziału sztabowego M. S. wojsk., oskarżonemu o szpiegostwo. Rozprawa toczyć się będzie prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonemu grozi kara do 15 lat więzienia.

ZDROWIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 21-4. (AW.) Pogłoski, jakie się pojawiły na mieście o pogorszeniu się stanu zdrowia marszałka Piłsudskiego, są według informacyj z miarodajnych źródeł zupełnie nieprawdziwe. Marszałek po powrocie z Sulejówka przyjął tak wczoraj, jak i dzisiaj normalny raport służbowy. Stan zdrowia marszałka jest zadawalniający.

Ostra odpowiedź senatowi gdańskiemu,

NA NIEUZASADNIONE ZARZUTY O NADMIERNEJ ILOŚCI WOJSKA POLSKIEGO NA WESTERPLATTE.

Gdynia, 21-4. (AW.) W odpowiedzi na poruszoną w prasie nacjonalistycznej, następnie w senacie gdańskim sprawę załogi polskiej przy składach amunicji na Westerplatte, wysoki komisarz p. van Hammel dał następującą odpowiedź:

Generalny komisarjat stale przedkłada senatowi gdańskiemu listę urzędników korpusu dyplomatycznego i innych urzędów, natomiast personel pomocniczy wydziału wojskowego składa się z 9 osób. Poza tą ilością innych zatrudnionych osób niema. Na Westerplatte **niema więcej aniżeli 3 oficerów, 20 podoficerów i 65 szeregowych. Również niema żadnych oddziałów saperów.** Następnie kwestja, czy większa część floty polskiej znajduje się w porcie gdańskim — **powinna być wiadoma senatowi i dyskusja w tej sprawie jest zbyteczna.**

PRAWDZIWIE MEKSYKAŃSKI NAPAD BANDYCKI.

POCIĄG PRZEZ BANDYTÓW ZRABOWANY I PODPALONY, 200 OSÓB ZAMORDOWANYCH.

Londyn, 21.4 (Tel. wł.) Zorganizowana banda, składająca się z 500 osób dokonała wczoraj niezwykle śmiałego napadu rabunkowego w Meksyku na ekspres dążący z Indyj.

Bandyci, zatrzymawszy pociąg, skierowali do znajdujących się w nim pasażerów w liczbie 600 osób regularny ogień karabinowy.

Tych, którzy uniknęli śmierci od ognia karabinowego lub zdołali zbiec, bandyci spędzili do ostatniego wagonu, poczem zamknąwszy go — podpalili.

Spłonęło żywcem 160 osób.

Córka byłego prezydenta Meksyku Obergona, która zdołała uciec ranna z ostrzeliwanego pociągu została dopędzona przez zbirów i dobita bestjalsko kolbami.

Zorganizowano natychmiast ekspedycję karną z dwuch brygad kawalerji, która wyruszyła celem zlikwidowania bandy. Dowództwo na wyprawę objął sam minister wojny.

Stwierdzono dotychczas, że podczas napadu zostało zamordowanych 200 osób.

Katastrofa finansowa Japonji.

BANKI JEDEN PO DRUGIM BANKRUTUJĄ.

Tokio, 21-4. (AW.) Sanacja finansów japońskich jest ostatnio utrudniona wskutek **niespodziewanej niewypłacalności** jednego z największych banków, którego depozyty wynoszą 368 miljonów jen, a kapitał zakładowy 100 miljonów jen. Między wpłacającymi w tej instytucji znajduje się również japoński dwór cesarski. Jest to już **15-ty z rzędu japoński bank, który ogłosił w ostatnich czasach niewypłacalność.**

Jest obawa jeszcze dalszych bankructw instytucyj finansowych, przez co **położenie uchodzi za bardzo krytyczne,** tembardziej, że nastąpiła wprost **katastrofalna zniżka jena.** Rząd japoński przeznaczył przeszło 100 tys. funtów na akcję ratunkową dla banków.

50,000 bez dachu.

OLBRZYMIE TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Nowy Jork, 21:4 (AW) Z okolic dotkniętych ostatniem trzęsieniem ziemi zwłaszcza zaś ze środkowego dorzecza Mississipi nadchodzą wstrząsające szczegóły katastrofy, jaka nawiedziła te okolice.

Najgorsze zniszczenia spowodowało zerwanie tamy w New Madrid stanu Mississipi, gdzie zalew objął około 7 tys. mil kw .niszcząc okolice uprawne, jedne z najbardziej urodzajnych na terenie Stanów.

W samym stanie Missisipi znajduje się obecnie 50 tys. ludzi bez dachu, dodać zaś należy do tego, ofiary katostrof spowodowanych przez Ternado w Missuri, Arcanzas, Oclohamie, Texasie.

W stanie Missuri niektóre wsie zniesione zostały doszczętne.

Zaciekłe walki w Marokko.

PRIMO DE RIVERA USPAKAJA, ŻE MAJĄ CHARAKTER LOKALNY.

Tetuan, 21.4 (AW) Przybyły tutaj generał Primo de Rivera twierdzi, że obecnie walki z Riffenami na obszarze Ketarmo mają tylko charakter lokalny.

Natomiast z innej strony donoszą, że prawie w całej strefie hiszpańskiej Maroka toczą się zaciekło walki.

W górzystej okolicy Djeballa szczepy marokańskie nie są dotychczas rozbrojone i nie poddały się.

Hiszpańskie wojska podpalają wszystkie wsie, które udzieliły ostatnio swego poparcia powstańcom.

SKUTKI NADMIERNEGO EKSPORTU ŻYTA.

Warszawa, 21-4. (AW.) Warszawie grozi znowu podwyższenie ceny chleba o 5 groszy na jednym kilogramie. Młynarze warszawscy zwrócili się do komisarjatu Rządu z żądaniem podwyżki ceny mąki żytniej z 65 na 70 groszy, co automatycznie podniosłoby cenę chleba. Żądanie swoje motywują oni wyższą ceną importowanego żyta z zagranicy. W chwili obecnej sprawę rozpatruje Ministerjum spraw wewnętrznych, do którego należy ostateczna decyzja.

„ISKRA" W GDYNI.

Gdynia, 21-4. (AW.) Przybył tutaj z Anglji polski statek szkolny „Iskra". Statek ten zbudowany w Holandji w roku 1917 dla celów handlowych pływał pod nazwą „Vissinger". W roku 1921 sprzedany do Anglji pływał tam aż do roku ubiegłego pod nazwą „Blacu". Rząd polski kupił go dla marynarki wojennej.

POSEŁ ANGIELSKI W WILNIE.

Wilno, 21.4 (AW) Poseł angielski w Warszawie Max Muller w przejeździe z Woropajewa, gdzie bawił w dobrach Przeździeckich na polowaniu, zatrzymał się powtórnie w Wilnie.

Po powrocie z Wilna do Warszawy poseł Max Muller ma zamiar wyjechać na dłuższy czas do Anglji.

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY WE LWOWIE.

Lwów, 21.4 (AW) W dniu wczorajszym w sali Izby handlowo-przemysłowej Lwowa rozpoczął się zjazd spółdzielczy, w którym wziął udział również b. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski.

B. prezydent ma wygłosić referat na temat spółdzielczości.

KATASTROFA CZICZERINA

Paryż, 21.4 (AW) Donoszą tu z Nicei, iż w pobliżu miasta nastąpiło wczoraj zderzenie samochodu wiozącego komisarza ludowego do spraw zagranicznych Związku sowieckiego Cziczerina i autobusu kursującego wzdłuż Riviery francuskiej.

Mimo bardzo wielkiej siły zderzenia na skutek której samochód Cziczerina rozbił się o autobus turystyczny, Cziczerin doznał jedynie bardzo lekkich obrażeń.

Okólnik szkolny.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Dobrucki wydał dnia 12 bm. następujące rozporządzenie jako okólnik do Kuratorjów Okręgów Szkolnych:

— Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W sprawie języka urzędowego w podległych Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego państwowych szkołach **średnich** ogólnokształcących, **seminarjach** nauczycielskich i ochroniarskich, szkołach **zawodowych, ochronkach,** publicznych szkołach **powszechnych**, oraz w prywatnych szkołach i ochronkach, zarządzam, co następuje:

1. Państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, seminarja nauczycielskie i ochroniaskie, szkoły zawodowe oraz publiczne szkoły powszechne i ochronki państwowe prowadzą wszelkie akta szkolne i korespondencję oraz wydają świadectwa wszelkiego rodzaju poświadczenia w języku państwowym. Językiem obrad Rad Pedagogicznych i wszelkich konferencyj szkolnych, tudzież językiem napisów i ogłoszeń tak wewnątrz jak i zewnątrz budynków szkolnych jest język państwowy.

2. W szkołach i ochronkach państwowych oraz w publicznych szkołach powszechnych, **w których językiem nauczania** jest język niepaństwowy, ustanawia się następujące wyjątki od zasady wyrażonej w ustępie 1:

a) **Napisy** i wszelkiego rodzaju **ogłoszenia** wewnątrz i zewnątrz budynków szkolnych zawierają poniżej lub po prawej stronie tekstu w języku państwowym **także tekst w niepaństwowym** języku nauczania,

b) Wszelkie **akta szkolne** prowadzone być mają **w dwu językach**, t. j. w języku państwowym i w języku nauczania. Tosamo odnosi się do urzędowych podziałów godzin,

c) Na życzenie rodziców lub prawnych opiekunów **świadectwa i zawiadomienia** szkolne wydawane będą na formularzach zawierających obok tekstu w języku państwowym tekst w niepaństwowym języku nauczania z prawej strony i wypełnionych **w obydwu językach.** O tej możności mają nauczyciele poinformować w odpowiednim czasie i we właściwy sposób rodziców lub prawnych opiekunów dzieci.

d) Na podania i pisma wniesione w niepaństwowym języku nauczania dyrekcje (kierownictwa) odpowiadają w języku podania (pisma),

e) Na posiedzeniach **Rad Pedagogicznych** i innych konferencjach szkolnych używać wolno **niepaństwowego** języka nauczania danej szkoły i w tym języku przemówienia te będą protokułowane.

3. W szkołach i ochronkach państwowych oraz w publicznych szkołach powszechnych, **w których obok** języka państwowego językiem **nauczania** jest także język niepaństwowy, **obowiązują** postanowienia ustępu 1. ze zmianami przewidziane im **w ustępie 2. punktach a), c), d) i e).**

4. Szkoły i ochronki państwowe oraz publiczne szkoły powszechne używają pieczęci, godeł i barw przepisanych dla władz i urzędów państwowych.

W wypadkach, przewidzianych w ustępie 2. w punktach c) i d) używane będą pieczęcie zawierające obok tekstu w języku państwowym **także** tekst w języku nauczania.

5. Istniejące zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi szkoły i ochronki **prywatne z niepaństwowym** językiem nauczania używać mogą w wewnętrznej pracy, we wszelkich napisach wewnętrznych i zewnętrznych przy prowadzeniu aktów oraz korespondencji z rodzicami uczniów i innemi prywatnemi osobami fizycznemi i prawnemi, zgodnie z postanowieniem art. 110 Konstytucji, **języka nauczania** danej szkoły (ochronki).

W razie wniesienia podania o udzielenie prawa publiczności prywatnej szkole z niepaństwowym językiem nauczania udzielenia tego prawa uzależnia się między innemi także od zobowiązania się osoby względnie instytucji utrzymującej daną szkołę, iż w razie otrzymania prawa publiczności świadectwa wydawane przez tę szkołę zawierać będą obok tekstu w języku nauczania także tekst w języku państwowym.

(Podpis): Minister Dr. Dobrucki.

Okólnik ten, dotychczas nigdzie nie ogłoszony podała „Warszawianka“, przyczem w oddzielnym artykule ostro krytykuje, jako przekraczający kompetencje ministra Dobruckiego. Stosowanie języka niepolskiego, jako państwowego w szkołach państwowych jest wbrew Konstytucji i przekracza kompetencje nietylko ministra, ale i Prezydenta Rzpltej, uprawnionego pełnomocnictwem do wydawania dekretów.

Jak bowiem pisze „Warszawianka“:

W r. ub. w ustawie o zmianie Konstytucji z 2 sierpnia 1926 uzupełniono art. 44 Konstytucji dopuszczeniem rozporządzeń z mocą ustawy, do których może Prezydenta Rzpltej upoważnić osobna ustawa.

Ale ta osobna ustawa, także z dnia 2 sierpnia 1926 r. wylicza ściśle w art. 2 czego te rozporządzenia nie mogą dotyczyć i tu wymienia m. in.:

— **...ustaw językowych i szkolnych...**

Więc nawet z rozporządzeń z mocą ustawy, wydawanych przez Prezydenta Rzpltej z całą Radą ministrów, wyłączono te doniosłe sprawy, a tu nagle p. minister W. R. i O. P. załatwia je sam, bez żadnego powołania się na ustawę, której ma to być wykonaniem i na upoważnienie ustawowe jakinoś... okólnikiem.

Kongres Sowietów nie chce wojny.

OBRADY ZAKOŃCZONO REZOLUCJĄ, DARZĄCĄ ZAUFANIEM RZĄD.

Moskwa, 21-4. (PAT.) Kongres sowietów związku socjalistycznych republik rad zakończony został zbadaniem przedstawionego przez Rykowa sprawozdania rządowego. Kongres przyjął jednomyślnie rezolucję co do działalności Rządu oraz jego przyszłych zamierzeń w dziedzinie politycznej i gospodarczej, wskazując następnie w rezolucji, że rząd sowiecki prowadzi konsekwentną politykę pokojową.

Kongres zaleca rządowi czynienie dalszych wysiłków, **celem konsolidacji przyjaznych stosunków z innemi państwami.** Dalej kongres stwierdza z zadowoleniem, że **wysiłki te spotkają się z oddźwiękiem w innych krajach**, przyczem postępujący rozwój stosunków gospodarczych z temi krajami jest najlepszym dowodem racjonalności uprawianej polityki.

Jednocześnie kongres podkreśla, że ta **pokojowa działalność rządu sowieckiego** była bardzo utrudniona przez coraz bardziej wrogi nastrój rządów niektórych mocarstw w stosunku do Z. S. S. R.

Kongres poleca rządowi przygotowania się do odparcia wszelkich nowych usiłowań sprowokowania związków sowieckich do wojny z jakimkolwiek państwem oraz **uczynienie wszystkiego, co będzie możliwem dla przeszkodzenia wojnie.** Następnie kongres wyraża swą sympatję dla ruchu emancypacji narodowej narodów chińskich, akceptując całkowicie politykę rządu sowieckiego w stosunku do Chin, zważywszy, że podstawami tej polityki jest uznanie absolutnej suwerenności Chin oraz całkowite zrzeczenie się przez Z. S. S. R. wszystkich przywilejów, z których korzystają cudzoziemcy w Chinach.

Rocznica założenia Rzymu.

RZYM OD 20 WIEKÓW LŚNI CZYSTEM NIEPOKALANEM ŚWIATŁEM.

Rzym, 21-4. (PAT.) (Ag. Stefaniego). „Osservatore Romano“, organ Stolicy Apostolskiej, zamieszcza artykuł pt. „21-szy kwietnia“, w którym m. in. powiedziane jest, co następuje: „Wspomnienie o założeniu Rzymu przywodzi na myśl jego chwalę. Rzym zdołał w dawnych czasach zdobyć **pierwsze miejsce w całym świecie.** Wprawdzie z czasem gwiazda jego zaszła, wszelka bowiem chwała ludzka jest przemijająca, jednakże, zanim jeszcze przewroty polityczne i wojskowe doprowadziły do upadku ostatniego Romulusa, inny znak, który został umieszczony ponad orłami legjonów, zatryumfował. Ten znak święty i wielbiony miał nie ulec potędze czasu. **Krzyż nie upada nigdy, lecz stale bez przerwy rządzi Rzymem i całym światem.** Dzięki odrodzeniu chrześcijańskiemu, dzięki tym drugim wyższym, wspanialszym narodzinom **Rzym żyje do dziś, bardziej niż kiedykolwiek podziwiany przez ludy.** Dziś tłumy mogą czcić dawną wielkość Rzymu, nieodłączną od dzisiejszej odrodzonej i znajdującej wyraz w nowej potędze, **która od 20 wieków lśni czystem i niepokalanem światłem.**

Dzięki szczęśliwej inicjatywie, pracownicy włoscy zwołani zostali na dzień 21 kwietnia i zebrać się mają na Coliseum na obchód chrześcijański. Nowe pokolenia pragną być godne Rzymu — i będą godne go, jeśli zwrócą swój wzrok **na Rzym, żyjący i święty.** Sztuka i prawodawstwo znalazły w nim swe najwyższe piękno i największą mądrość. **Prawda, mianowicie Prawda Chrystusowa, ma w Rzymie swe niewyczerpane źródło, ożywiające wszelką siłę i wszelką potęgę.** I wszystkie ludy z najodleglejszych krańców świata oddawać będą — dla wielkości jego najwspanialszej pod słońcem — cześć Rzymowi, tryumfującemu, bo chrześcijańskiemu.

Stanowisko Sowietów w sprawie rozbrojenia.

DOMAGAJĄ SIĘ POWOŁANIA KONTROLI Z PRZEDSTAWICIELI LUDÓW.

Moskwa, 21-4. (PAT.) „Izwiestja“ podkreślając fakt, że obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, wskazują, że **ogólne rozbrojenie jest niemożliwem bez prowadzenia kontroli rozbrojeniowej.**

Na kongresie sowieckim Rykow wystąpił z jasno sformułowanym wnioskiem **ustanowienia rzeczywistej kontroli z przedstawicieli ludów**, gdyż jedynie taka kontrola mogłaby dać konieczną gwarancję bezpieczeństwa.

Zachowanie się mocarstw w stosunku do tej propozycji, piszą „Izwiestja“, posłuży do określenia prawdziwego charakteru dyskusji genewskiej.

Na Dalekim Wschodzie.

ZAMIARY CZANG-KAI-SZEKA.

Pekin, 21.4 (AW) Donoszą tu z Szanghaju, iż b. głównodowodzący armją kantońską gen. Czen-Kai-Szek oświadczył wobec przedstawicieli prasy szanghajskiej, iż zadaniem jego rządu jest doprowadzić w polityce zewnętrznej **do zniesienia naruszających suwerenność Chin umów z mocarstwami obcemi, w wewnętrznej zaś doprowadzenie do pełnej konsolidacji utworzenia jednego rządu w Chinach** oraz zgniecenia uzależnionego od obcego mocarstwa komunizmu chińskiego.

Gen. Czen-Kai-Szek oświadcza, iż w myśl tych celów będzie dążył do likwidacji rządu Czang-Tso-Lina za którym stoją mocarstwa imperjalistyczne, jak i rządu hankouskiego wysługującego się Sowietom.

STANOWISKO OBCYCH MOCARSTW.

Pekin, 21.4 (AW) Mocarstwa posiadające swoje interesy w Chinach wobec niewyjaśnionej sytuacji na południu **nie sprecyzowały dotąd swojego stosunku** do rządu prowizorycznego generała Czen-Kai-Szeka utworzonego w Pekinie.

Państwa te jednak, zwłaszcza zaś Anglja, **stoją na stanowisku niesprawiania Czen-Kai-Szekowi trudności w jego akcji antykomunistycznej.** Możliwe, że w razie likwidacji ekstremistycznego rządu w Nan-Kou rząd nankiński zostanie uznany przez mocarstwa de jure.

AKCJE WOJSK PAŃSTW ZAGRANICZNYCH.

Pekin, 21.4 (AW) Donoszą tu z Tjen-Tsina iż odbyła się tam konferencja dowódców wojskowych oddziałów państw. zagranicznych operujących na terenie Chin.

Na konferencji mimo podnoszonych przez Japonję wątpliwości zdołano uzgodnić wspólną linję postępowania oddziałów obcych w Chinach.

POLSCY JEŹDŹCY W NICEI.

Nicea, 21.4 (PAT) We wczorajszych zawodach o nagrodę Prix de la Victoire konkurs potęgi skoku rtm. Królikiewicza na „Dreamie“ zajął drugie miejsce. Pierwsze miejsce zajęła Francja. Podpułk. Rümmel na „Halince“ zdobył wstęgę honorową.

W zawodach o nagrodę armji polskiej Challenge polonais, pierwszą nagrodę wygrał w pięknym stylu kpt. armji belgijskiej, Brabandderena „Miss Merica“, drugie miejsce zajął Belgijczyk, mjr. Mesmackens na „As de pigue“, trzecie, czwarte i piąte zdobyła Francja, szóste Włochy. Siódme miejsce zajął por. Starnawski na „Jeruzalu“.

Wiadomości ze stolicy.

DUR PLAMISTY W WARSZAWIE. W tygodniu ubiegłym zdarzyły się w Warszawie 4 wypadki tyfusu plamistego. Zarazki niewątpliwie przywieziono z prowincji prawdopodobnie z Kresów, które są terenem niewygasającej epidemji tyfusu plamistego. Walka z tyfusem plamistym jest wysoce utrudniona przez fakt, że lekarze powiatowi znajdują się w niesłychanie opłakanych warunkach materjalnych: otrzymują oni, jako pierwsze wynagrodzenie — 180 zł. miesięcznie, zaś w powiatach kresowych (szczególnie — jak zaznaczyliśmy — zagrożonych) lekarz powiatowy ma 10 zł. mies. na rozjazdy! Lekarze nie mogą docierać do ognisk epidemji, a tyfus plamisty dociera aż do stolicy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KATOLICKA „DLA POKOJU“ W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczęły się (w Konwikcie teologów) obrady międzynarodowej konferencji katolickiej „dla pokoju“. Bierze w niej udział kilkunastu przedstawicieli zagranicznych organizacyj katolickich, a także szereg reprezentantów katolicyzmu polskiego. Konferencję zorganizowali katolicy działacze pacyfistyczni z zagranicy, jak ks. prof. Hoffmann z Wrocławia i p. Karol Mayr z Londynu. Na porządku dziennym są referaty dotyczące głównych podstaw katolickiego ruchu pacyfistycznego.

PRZYJAZD KONSTANTEGO BALMONTA. Zaproszony przez polski Klub literacki znakomity poeta rosyjski, Konstanty Balmont, przyjeżdża do Warszawy w piątek 22 b. m. rano. Balmont przybywa z Zakopanego, gdzie bawił na świętach u p. Kasprowiczowej na Harendzie. Najprawdopodobniej w sobotę Balmont wygłosi odczyt o Kasprowiczu.

WSZECHPOLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI TAŃCA. W Warszawie odbyło się walne zebranie Związku zawodowych nauczycieli tańca w Polsce, na które przybyli nauczyciele tańca z całej Polski. Na zebraniu postanowiono między innemi zobowiązać swych członków, aby w szkołach tańca uczyli przedewszystkiem tańców narodowych.

W rezultacie tajnego głosowania wybrani zostali do zarządu głównego pp. baletmistrz Edward J. Kuryło, prof. Stanisław Dróbecki, B. Orłow. Do komisji rewizyjnej pp.: Kira Antoszewska, Helena Sokołowska i Władysław Nowotka.

ULICZNA SPRZEDAŻ CHLEBA. W zezwoleniu, wydanem Tow. eksploatacji piekarń (T. E. P.) na uliczną sprzedaż chleba z furgonów, Magistrat zastrzegł m. in., że furgony te winny być urządzone według projektu zatwierdzonego przez Magistrat. Obecnie główna komisja sanitarna wydziału zdrowia Magistratu wyraziła przychylną opinję o projekcie furgonu, przedłożonym przez Tow., według którego sprzedawcy ubrani będą w białe fartuchy, półki wyłożone będą białem płótnem, chleb będzie wydawany szufelkami, w furgonie znajdować się będzie papier do opakowania, każdy furgon zaopatrzony będzie w wagę oraz posiadać będzie napisy „Uliczna sprzedaż chleba“ i cennik. Komisja zastrzega jedynie, aby półki składały się z 2 gładkich, czystych desek, niepokrytych płótnem, a chleb był sprzedawany tylko w całości, aby przy rozkrajaniu nie ulegał zanieczyszczeniu.

NIEPOŻĄDANE PRAKTYKI.

Ciemną stroną naszego życia publicznego w obecnych czasach jest ciągły ferment i ciągłe judzenie t. zw. czynników sanacyjnych przeciwko wszystkiemu, co jest im niewygodne.

Zaczęła się ta robota zaraz po przewrocie majowym, a obecnie przeszła w system i metodę. Kogo chcą się pozbyć partyjnicy, tego wprzód oczerniają w sposób najbezwstydniejszy, nękają donosicielstwem, a gdy nawet cienia winy w działalności jego nie znajdą, wówczas przeczekają czas jakiś i uśpiwszy czujność opinji wobec swych pokątnych machinacyj, nagle i niespodziewanie uderzą w przeciwnika z tyłu w chwili, gdy najmniej spodziewa się decydującego ciosu.

Zwłaszcza administracja nasza jest w zupełności podminowaną ciągłemi intrygami osób, które działając w ukryciu w kierunku osiągnięcia partyjnych czy osobistych celów spełniają niezaszczytną, choć najczęściej bardzo intratną rolę wygryzania różnych osób.

W młodej administracji polskiej nigdy nie przeżywano tak smutnego okresu, jak obecnie. Czyta się po biurach i urzędach, że „idą czasy, kiedy będzie panował wyścig pracy", a tymczasem widzi się całkiem inny wyścig, względnie stawianie na tym torze wyścigowym różnych przeszkód, które conajmniej opóźniają dojście do mety.

Nigdy również czynniki zewnętrzne nie miały tak wielkiej ingerencji w sprawy personalne, jak obecnie. Administracja jest do pewnego stopnia zamkniętem w sobie ciałem i o zmianach personalnych normalnie winny decydować względy rzeczowe, biane w rachubę w zakresie kompetencyj władz i kwalifikacyj fachowych funkcjonarjuszy. Tymczasem obecnie coraz częściej odnosi się wrażenie, że poza względami rzeczowymi mają swój walor decydujący pokątne i z zewnątrz narzucane opinie i intrygi.

Przy rozwielmożnieniu się partyjnictwa „sanacyjnego", tak bezwzględnego w osiąganiu swych celów i przy obsadzaniu co ważniejszych posterunków swymi ludźmi, coraz bardziej widoczny staje się system zaufanych osób, które jak te z czasów Faraonów egipskich „oczy i uszy królewskie" spełniają rolę opinjodawczą. W tym kierunku partyjnictwo nie [illegible] w [illegible] nigdy tak wielkich i wszechstronnych sukcesów, jak obecnie. W miarę praktyki ustalił się nawet na tem polu pewien system, zgodny z charakterem i przyzwyczajeniami działaczy sanacyjnych. Gdy początkowo proskrypcje były jawne i tak krzykliwe, że aż wywołały obrzydzenie wśród ludzi przyzwoitych, obecnie odbywają się w ciemnych labiryntach konspiracji, stroniącej od światła słonecznego. Jest to najgorszego gatunku metoda sądów kapturowych, przed którą domniemany winowajca nie może się nawet bronić, gdyż nie zna poufnych oskarżeń, przeciw sobie zwróconych.

Niema nic gorszego, jak kiedy funkcjonarjusz państwowy w takich warunkach nie może być spokojnym o to, że poza normalną oceną jego pracy może go spotkać niespodzianka w formie przeniesienia w stan spoczynku czy przeniesienia na skutek przyczyn, których jako urzędnik uczciwy i rygorzysta absolutnie nie zdoła wyrozumieć. Poczucie wyrządzonej krzywdy, odczucie, że się jego osobę i zasługę bagatelizuje, że istnieje tendencja poniżenia go — jest w tym wypadku tym nieodzownym motywem psychicznym, który, jak trucizna, wsiąka w jego otoczenie i zniechęca je do pracy.

W administracji, jeśli ma ona spełnić swe zadanie wobec państwa, musi panować sprawiedliwa ocena zasług i pracy, musi się ludzi traktować po ludzku, a nie jak fornali na oddalnych folwarkach, a wtedy w biurach będzie istniał wyścig pracy i panować będzie atmosfera pogody i zaufania, owa przysłowiowa „radość tworzenia", której po zakamarkach naszej prowincjonalnej sanacji tak często przeciwstawia się... radość utracania.

Coraz częściej stosowana metoda rugów i przenosin celem ostatecznego „spławienia" osób, uznanych gdzieś — przez kogoś jako niewygodne, grozi w dalszych następstwach zdemoralizowaniem administracji. Ileż to ludzi zmienia dziś pozornie swe przekonania, byle utrzymać się przy posadzie, ileż przypochlebia się dla awansu, ile obłudy i nieszczerości wytwarza się w tych warunkach!

A przecież to wszystko prowadzi prostą drogą do skarlenia charakterów, których wartość stanowi o wartości administracji.

Czas najwyższy zawrócić z tej drogi, czas nałożyć puzdra i obroże tym czynnikom partyjnym, które par force wtykają swe chciwe ręce w sprawy personalne naszej administracji.

M. P.

Czy ekskajzer wróci do Niemiec?

SZANSE PRZYWRÓCENIA MONARCHJI ZMALAŁY CHWILOWO. — WPŁYW KSIĘŻNEJ HERMINJI NA WILHELMA. — NIECHĘĆ MONARCHISTÓW DO OBECNEJ ŻONY EKSKAJZERA. — TRUDNOŚCI Z PLEJADĄ DROBBNYCH TRONÓW W RZESZY OBAWA PRZED UTRATĄ WPŁYWÓW.

Zagadnienie to, zaprzątające dziś umysł niejednego męża stanu, poddaje obszernej i rzeczowej analizie pan Georg Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung", który doskonale zdaje sobie sprawę z komplikacyj międzynarodowych, mogących wyniknąć w razie ewentualnego pojawienia się Wilhelma II w Berlinie, choć chwilowo niebezpieczeństwo tego rodzaju zostało zażegnane **dekretem, uchwalonym przez gabinet dra Marxa.** Wybitny publicysta niemiecki zastanawia się jednak, czy i jakie wogóle szanse posiadałaby próba przywrócenia ustroju monarchistycznego. Są to zresztą tendencje dosyć świeżej daty, przez dłuższy bowiem czas nie żywił ekskajzer wielkich chęci powrotu. „Odwaga osobista nie należała nigdy do jego wybitnych zalet" — zaznacza ironicznie p. Bernhard, przypominając nieuniknione ryzyko wszelkiego zamachu stanu. Niemałą rolę odgrywały również wpływy pierwszej żony Wilhelma, kobiety skromnej i umiejącej poskramiać przysłowiowe wybuchy megalomańskich ambicyj swojego cesarsko-królewskiego małżonka.

Główną winę radykalnych zmian, zaszłych w usposobieniu i planach dzisiejszego mieszkańca Doorn przypisuje redaktor „Vossische Zeitung" **księżnej Herminji von Rense, obecnej żony Wilhelma,** bezprawnie używającej tytułu cesarzowej. Ona jest główną inicjatorką knowań, prowadzonych przez pewien odłam monarchistów, jej marzenia o koronie spowodowały niektóre wystąpienia Wilhelma. Oświadczenia jego, złożone reporterom amerykańskim, że starać się o pozwolenie powrotu do Niemiec nie myśli wcale, uwłaczałoby to bowiem jego godności, górnolotne na ten temat frazesy przypominają bajkę o lisie i kwaśnych winogronach.

Najsymptomatyczniejszem jednak zjawiskiem, odbierającem ekskajzerowi szanse zainstalowania się w Berlinie, jest **głęboka niechęć, żywiona przez skrajne koła monarchistów w stosunku do księżnej Herminji,** słusznie obawiających się jej gwałtownego charakteru i nietaktownych wystąpień. To też p. Bernhard przypuszcza, iż junkierstwo urządziłoby pierwsze wrogie manifestacje przed pałacem na Unter den Linden, gdyby żona Wilhelma zechciała chociażby chwilowo, tam zamieszkać, a o czem zdają się świadczyć prace remontowe, pośpieszne — z jej właśnie polecenia — dokonywane teraz.

Poza tymi specyficznymi i samo przez się już bardzo poważnymi względami, czyniącymi powrót byłego cesarza nieprawdopodobnym, inne jeszcze okoliczności ogólnej natury kładą tamę monarszym ambicjom Hohenzollernowskim. **„Przewrót w Niemczech możliwy jest jedynie w postaci przywrócenia wszystkich tronów w Rzeszy, które istniały przed wojną",** a to uważa redaktor „Vossische Zeitung" za mrzonkę, pozbawioną wszelkich realnych podstaw. Nietylko premjer pruski, nietylko stronnictwa republikańskie, nietylko większość narodu sprzeciwiłaby się ponownemu włożeniu korony na głowę Wilhelma, lub nawet jego syna — niemniej stanowcze veto zgłosiłby w pierwszej mierze Wittelsbachowie, niejednokrotnie już zdradzający swe pretensje do korony cesarskiej. Ponieważ zaś fanatyczny protestantyzm północnych Niemiec raz na zawsze wyklucza oddanie berła cesarskiego w ręce dynastji katolickiej, przeto **rywalizacja dwuch tych rodów utrwala byt republiki.** Podział Rzeszy na szereg udzielnych państw i państewek stanowi więc równie dobrą gwarancję, jak i niepopularność osoby Wilhelma, surowo krytykowanego nawet przez monarchistów.

„Zagranica nie pojęła dotychczas, jak wielkie znaczenie posiada poparcie, okazane obecnemu rządowi przez nacjonalistyczny obóz niemiecki. Dowodzi ono, że zachowawcze sfery chętnie i w tych warunkach sięgają po władzę, a także, iż nie wyrzekły się wcale ani uprzedzeń kastowych, ani ambicyj klasowych. Lecz doświadczenie ostatnich lat wykazało ludziom, że, **posługując się republiką, mogą oni bez porównania większe dla siebie korzyści osiągnąć, aniżeli za pośrednictwem króla,** gdyż i oni mieli już sposobność przekonać się, iż „łaska pańska na pstrym koniu jeździ".

Pan Bernhard przytacza argumenty prawne, z których wynikać zdaje się, że istotnie niema racji zbytnio niepokoić się przygotowaniami, czynionemi przez żądną korony cesarskiej księżnę Herminję. Wywody jego nasuwają jednak inny jeszcze wniosek: nacjonaliści niemieccy dlatego tylko przeciwni są powrotowi Wilhelma i wskrzeszeniu monarchji, ponieważ pragną wywierać bardziej niepodzielny i silny wpływ na politykę Niemiec, co nie jest już chorobliwą ambicją despotycznej jednostki, lecz realnym postulatem całego stronnictwa dziś rządzącego.

P. p.

Naturalizacja cudzoziemców we Francji.

Ogromny wzrost emigracji do Francji w ostatnich latach powojennych wywołał zjawisko stabilizacji ludności napływowej w ośrodkach nietylko fabrycznych i wiejskich, lecz również w pewnych okręgach rolnych, zwłaszcza w środkowej i południowej Francji. Emigranci, otrzymawszy zajęcie w mieście czy też na wsi, w znacznej części etablują się na stałe, sprowadzają swe rodziny (głównie robotnicy rolni), z wychodźców sezonowych przeistaczają się w element osiadły, stały. Emigrantów napłynęło w ogólnej liczbie do Francji: po wojnie przeszło trzy miljony. Największą liczbę stanowią Włosi, którzy tworzą zwartą masę blisko 900.000 wychodźców. Dość liczni w północnych departamentach Belgowie emigrują przeważnie sezonowo, w okresie robót rolnych.

Z pomiędzy tej tak wielkiej masy wychodźczej pewien odsetek ulega asymilacji i podaje się do naturalizacji, otrzymując prawa obywatela francuskiego. W r. 1925 liczba naturalizowanych emigrantów dosięgła 28.155. W roku ubiegłym, 1926, liczba ta wzrosła znacznie i przekroczyła 45.000. Największą ilość naturalizowanych obywateli rekrutuje się z pośród największej liczebnie emigracji włoskiej: 14.424 Włochów otrzymało obywatelstwo francuskie w r. 1926. Po nich następne miejsce zajmują Hiszpanie — 5.328, dalej kroczą Niemcy — 5.095, Belgowie — 4.441, **Polacy — 2.486** itd.

Ciekawe są dane statystyczne, odnoszące się do wieku naturalizowanych emigrantów. Jak się z nich okazuje — największy odsetek naturalizowanych przypada na wychodźców, liczących 40—50 lat; najmniejszy zaś — na młodzież poniżej lat 25.

Gdyby formalności prawne były mniej kosztowne i skomplikowane, liczba naturalizacji wzrosłaby, jak twierdzą zwolennicy ułatwienia tej procedury, bardzo znacznie i przekroczyłaby conajmniej trzykrotnie normę z roku ubiegłego. Ale i w obecnych warunkach wzrost przeciętny liczby naturalizowanych wynosi 40—60 procent, poczynając od r. 1922.

Polacy na czeskim Śląsku.

DOLA POLAKÓW NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Wychodzący na Śląsku czeskim „Głos Robotniczy" protestuje energicznie przeciw przyłączeniu Śląska do Moraw. W kwestji tej pisze:

Rząd republiki czechosłowackiej dawał ludowi śląskiemu nieraz uroczyste obietnice samodzielności i autonomji specjalnej ze względu na odrębny charakter i historyczną tradycję. Okres plebiscytu zwłaszcza obfitował w tego rodzaju solenne zapewnienia centralnego rządu o poszanowaniu naszych praw do samorządu. Polski rząd, który również dawał te przyrzeczenia, dał i zostawił po dziś dzień Sejm śląski dla Śląska. Zniesienie odrębności Śląska równa się utopieniu polskiego ludu na Śląsku w obcem morzu, gdzie głos nasz już nie będzie miał tej wagi i znaczenia, co w śląskim samorządzie. Ten nowy morawski sejm będzie miał 45 wybrańców, z czego na Śląsk cały przypadnie 4 do 5 ludzi. Dwie trzecie wybiera lud, jedną trzecią zaś mianuje rząd, co też stanowi smutny rys reakcji wobec nowoczesnej demokracji. Lud śląski musi wystąpić przeciw temu nowemu błogosławieństwu rządu.

Związek szerzenia niemieckość zagranica.

Pisma niemieckie podają szczegóły, dotyczące działalności Związku szerzenia niemieckości zagranicą. Na ostatniem zebraniu Zarządu Głównego pod przewodnictwem b. sekretarza marynarki, a później spraw zagranicznych, admirała von Hintze, przyjęto przedewszystkiem szereg rezolucyj, dotyczących środków podtrzymania niemczyzny w południowym Tyrolu. Następnie postanowiono wciągnąć do pracy Związku jaknajszersze zastępy młodzieży, przedewszystkiem ludowej. Przy dyskusji nad sprawami administracyjnemi skonstatowano, że budżet Związku wynosi przeszło 2 miljony marek niem.; na zasiłki dla Niemców zagranicą wydaje się rocznie 700.000 marek niem., na stypendja zagraniczne 200.000 marek niem. W zeszłym roku wydano 300.000 marek na wysyłkę książek dla Niemców zagranicą: w tym roku suma ta ma być jeszcze większą.

MINISTER SKARBU CZECHOWICZ.



silnie atakowany przez prasę z powodu niejasnych warunków pożyczki amerykańskiej.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 22 bm.

WARSZAWA: Godz. 3.30 dla maturzystów: odczyt z cyklu „Historja Polski" wygł. prof. H. Mościcki. Godz. 4.00 „Historja Powszechna" wygł. prof. Dwonkowski. Godz. 4.45 „Radjotechnika". Godz. 5.15 koncert kameralny ze wsp. Marji Święcickiej (fort.) i Henryka Gołębiowskiego (skrzypce) Godz. 7.00 odczyt p. t. „Sport w filmie". Godz. 8.30 transm. koncertu z filharmonji.

KRAKÓW: Godz. 7.00 „Próba charakterystyki psychicznej naszej młodzieży szkolnej" wygł. dr. Bykowski. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Palmy daktylowe" wygł. dr. J. Fudakowski.

BERLIN: Godz. 8.30 koncert symfoniczny.

WROCŁAW: Godz. 8.15 Trio Poźniaka (Bethoven).

FRANKFURT: Godz. 8.15 koncert kameralny.

KRÓLEWIEC: Godz. 8.00 Fragmenty z popularnych operetek.

LONGENBERG: Godz. 8.30 wieczór muzyki rosyjskiej w wykonaniu solistów.

STUTTGART: Godz. 8.00 wieczór operowy (Mozart, Mascagni, Leoncavallo).

BRNO: Godz. 7.15 „Jakobin", opera w 3 aktach Dworaka.

MOSKWA: Godz. 8.00 transm. z opery (według zapowiedzi).

3 Maj w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Uroczystym obchodem Konstytucji 3-go Maja w Sosnowcu zajęło się miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, którego zarząd ustalił wczoraj program obchodu. Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na cele oświatowe. Sam obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawione będzie wraz z kazaniem wewnątrz świątyni, a przy pogodzie i na cmentarzu kościelnym. Na nabożeństwo to Koło P. M. S. zaprosi przedstawicieli władz państwowych, samorządów i wszystkich stowarzyszeń i organizacyj polskich. Po nabożeństwie odbędzie się pochód, którego kierownictwo zarząd Koła P. M. S. uchwalił powierzyć p. insp. Drzewieckiemu. W czasie pochodu nie będą wygłoszone żadne przemówienia. Bezpośrednio po pochodzie odbędą się równocześnie dwie akademje, by wszyscy uczestnicy obchodu mogli wziąć w nich udział. Na program akademji złożą się odczyty naukowe o Konstytucji 3-go Maja, produkcje chórów i orkiestr.

Popołudniu Pow. Komitet przysposobienia wojskowego urządzi rewję sportową w myśl pięknych tradycyj z lat zeszłorocznych.

W BĘDZINIE.

Dziś, o godzinie 8 wieczorem w sali Magistratu będzińskiego odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu święta narodowego wraz z przewodniczącymi sekcyj, celem omówienia szczegółów obchodu oraz zdania relacji z dotychczasowej pracy.

W DĄBROWIE.

Z inicjatywy zarządu Koła P. M. S. w Dąbrowie odbyło się w miejscowej resursie zebranie organizacyjne osób zaproszonych w sprawie omówienia i zorganizowania obchodu święta narodowego w Dąbrowie. Po wypowiedzeniu się obecnych w tej sprawie, postanowiono w zasadzie wzorować się na programie zeszłorocznym obchodu. Pochodu przez ulicę miasta nie będzie, natomiast zorganizowana zostanie sprzedaż znaczka, nalepek oraz stosownych wydawnictw. Poza tem urządzona zostanie akademja, odczyt i zabawa ludowa, jak również podjęte będą starania, aby w dniu 3 Maja umożliwić ludności audycję warszawskiej radjostacji za pomocą szeregu głośników, ustawionych na ruchliwszych ulicach.

Po naszkicowaniu programu nastąpił podział pracy. Do komitetu wykonawczego powołano na przewodniczącego mec. R. Morgalca, na sekretarza p. Szarską. Zorganizowanie sekcji odczytowej powierzono p. E. Labudzińskiej, sekcji rozrywkowej p. W. Serocc, sekcji dochodowej p. K. Zabierzowskiej. Czuwanie nad ogólnym porządkiem podczas nabożeństwa w kościele oraz w czasie powrotu z kościoła powierzono pp.: Skalskiemu i Kaliszkowi. Na nabożeństwo winny przybyć wszystkie miejscowe zrzeszenia i organizacje ze sztandarami.

Następne posiedzenie komitetu wykonawczego, łącznie z przewodniczącymi sekcyj odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. w sali resursy.

W CZELADZI.

W ub. wtorek odbyło się w Magistracie posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacyj, na terenie miasta Czeladzi, w sprawie obchodu święta 3 Maja. Posiedzenie zagaił burmistrz p. A. Rączaszek. Na przewodniczącego wybrano burmistrza p. A. Rączaszka, na sekretarza p. J. Sadowskiego. Po dłuższej dyskusji ustalono następ. program obchodu. W poniedziałek dnia 2 maja capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj sportowych. 3 Maja o godzinie 6 rano hejnał z wieży kościelnej i ze szkoły powszechnej na Skalce. O godzinie 10 rano zbiórka wszystkich organizacyj w parku miejskim, poczem wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Do ustalenia kolejności w pochodzie wybrano specjalną komisję porządkową. Popołudniu od godziny 3 w parku miejskim koncertować będzie orkiestra strażacka i w tym czasie miejscowe organizacje sportowe popisywać się będą ćwiczeniami sportowemi, zaś Tow. „Oda" zajmie się imprezami scenicznemi, które będą wystawione na scenie w resursie. Wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w sali Klubu na Saturnie uroczysta akademja, na której wystawiona będzie przez Tow. muz.-śpiew. „Oda", sztuka sceniczna. Bliższe szczegóły opracuje specjalnie wybrane komisje.

W GRODŹCU.

Dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali szkoły powszechnej nr. 1 (gmina) odbędzie się zebranie organizacyjne, na którem ma się utworzyć Komitet obchodu uroczystości Konstytucji 3 Maja. Zarząd Koła P. M. S. w Grodźcu za naszem pośrednictwem prosi wszystkie instytucje i organizacje społeczne o wydelegowanie swych przedstawicieli na to posiedzenie.

Zabójca ujawniony po 18 latach.

W roku 1909, za czasów niewoli moskiewskiej, w Antoniówce pod Ząbkowicami zostało dokonane zabójstwo mieszkańca tej wsi niejakiego Maślankiewicza. Podłożem morderstwa było tło polityczne. Oto Maślankiewicz

należał do konspiracyjnej organizacji PPS.,

prześladowanej podówczas surowo przez ówczesny rząd carski. Maślankiewicz będąc członkiem partji, znał cały jej ustrój i panujące w niej stosunki. Wykorzystując zaufanie, jakiem cieszył się w partji,

udzielił tajemnic członkom ochrany carskiej,

którzy odpowiednio je wykorzystali. Gdy w organizacji dowiedziano się kim jest denuncjant,

postanowiono go zgładzić.

Wykonawcą wyroku został zięć Maślankiewicza, Zygiert Władysław. Dokonawszy zabójstwa, Zygiert wyjechał z Polski do Ameryki, gdzie przebywał do roku 1922.

Wróciwszy z Ameryki zamieszkał on w Stołpcach

i przebywa tam do obecnej chwili, zamieszkując w hotelu Amerykańskim. Sprawa zabójstwa poszła w niepamięć, aż dopiero w tym miesiącu policja miejscowa została poinformowana o miejscu przebywania zabójcy. Na skutek doniesienia tego

policja zajęła się przeprowadzeniem śledztwa.

Z powodu jednakże przedawnienia, gdyż minęło już przeszło 15 lat, zabójca od kary będzie prawdopodobnie uwolniony.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Piątek	Dziś Sotera i Kaja. Jutro Wojciecha B. Wsch. słońca 4 55 Zach. „ 18 21

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Droga do przeszłości".
Oaza: „Ojcowie i dzieci".
„Sfinks": „Władczyni Libanu".
„Momus": „Dwaj małcy" (Złodzieje Paryża) II-ga serja. Dokończenie.

Zaćmienie słońca.

W dniu 29 bm. nastąpi całkowite zaćmienie słońca. Pas całkowitego zaćmienia przejdzie przez Anglję, Norwegję, północną Szwecję i t. d. W Polsce zaćmienie będzie widzialne tylko częściowo — co najwyżej 0.9 tarczy słonecznej będzie zakryte.

Podwórza jak salony.

Obecny minister spraw wewnętrznych będzie miał tę wielką i niezaprzeczalną zasługę że zaprowadzi jaką taką czystość w Polsce a przynajmniej zwróci uwagę społeczeństwa w tym kierunku. Ostatnio wszyscy starostowie otrzymali okólnik p. ministra w sprawie czystości podwórz w miastach i miasteczkach. Okólnik poleca, aby władze sanitarne w każdej miejscowości badały codziennie przynajmniej 2 posesje. Szczególna uwaga przy rewizjach podwórzy zwrócona będzie na to, aby śmietniki były szczelnie zamknięte, ustępy czyste, podwórza zaś wymiecione.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: masło śmietankowe 8 zł. kg., masło zwyczajne 7 zł. kg., mięso wołowe 2 zł. 40 gr. kg., mięso wieprzowe 3 zł. kg., schab 3 zł. 40 gr. kg., słonina 3 zł. 50 gr. kg., bułki 1 zł. 30 gr. kg., ziemniaki 18 gr. kg., jajka 13 gr. sztuka.

Przejmowanie komendy powiatowej.

Stosownie do zarządzenia wojewódzkiej komendy policji państwowej dziś i jutro nowomianowany komendant powiatowy nadkomisarz Zwirski wraz z zastępcą komendanta wojewódzkiego podinspektorem Abczyńskim przejmować będą komendę powiatową od dotychczasowego komendanta nadkom. Strzeleckiego, a od poniedziałku dnia 25 bm. nastąpi objęcie urzędowania przez nowego komendanta.

Sprostowanie.

W zamieszczonem w nr. 108 sprawozdaniu z zakończenia kursu pożarniczego w Sosnowcu, mylnie wydrukowano nazwisko jednego z kursistów. Mianowicie, zamiast Basik Wincenty powinno być Bernasik Wincenty.

Gruszczyński jednak będzie śpiewał!

Zapowiedziany na środę 20 bm. koncert z udziałem pierwszego bohaterskiego tenora Opery warszawskiej p. Gruszczyńskiego został odwołany. Otrzymaliśmy w tej sprawie następujące pismo:

Zarząd Akad. Koła Zagłębian w Warszawie został upoważniony przez p. Gruszczyńskiego do złożenia w jego imieniu oświadczenia, że zawód jaki zrobił, nie biorąc udziału w koncercie, został spowodowany jedynie nagłem zasłabnięciem śpiewaka, wskutek tego nie występował również w Cieszynie w dniu 19 bm. Chcąc jednak pozostawić po sobie w Zagłębiu miłe wspomnienie i dać Ak. Kołu Zagłębian pewne zadośćuczynienie, przyjeżdża specjalnie w sobotę dnia 23 bm. Zarząd więc przeprasza wszystkich za mimowolny zawód, spowodowany z przyczyn od nikogo niezależnych i prosi o liczne przybycie na koncert w dniu 23 bm. również do sali Staszica. Program koncertu ten sam. Bilety już dziś do nabycia w adm. dziennika „Polonji", Sosnowiec, ul. 3 Maja 5-a.

Wycieczka akademików do Chorzowa.

Zarząd A. K. Z. w Warszawie zawiadamia za naszem pośrednictwem uczestników organizowanej przez Koło wycieczki do Chorzowa, że wyjazd z Sosnowca nastąpi w sobotę o godz. 7 min. 13 rano. Uczestnicy wycieczki winni złożyć dziś do godz. 8 wieczór 3 zł. na koszta przejazdu u p. Lucjana Perzanowskiego ul. Sobieskiego 8-a, tel. 6-97. Zbiórka w dniu wyjazdu tj. w sobotę dnia 23 bm. na dworcu przy wejściu drugiem na wprost płyty Nieznanego Żołnierza o godz. 6 min. 45 rano. Powrót do Sosnowca o godz. 5 popołudniu.

Na dochód L. O. P. P.

W dniu 17 kwietnia r. b. urządzone zostało na dochód LOPP przedstawienie i koncert orkiestry symfonicznej Tow. sportowego „Rozwój" z walcowni „hr. Renarda" pod batutą p. Władysława Wernera. Zarząd Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa składa serdeczne podziękowanie zarządowi Tow. Sportowego „Rozwój" za bezinteresowne przysłanie orkiestry symfonicznej i p. kierownikowi Kochanowiczowi jak również wszystkim tym, którzy brali udział w koncercie. Zainteresowanie ze strony publiczności było duże, gdyż sala została po brzegi zapełniona.

Poświęcenie sztandaru Stowarz. właśc. zakł. restaur.

Dnia 24 bm. odbędzie się w Sosnowcu uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych pow. Będzińskiego. Program uroczystości zapowiada: godz. 8 rano zbiórka w sali „Trocadero" w Sosnowcu, przy ulicy Teatralnej 4; godz. 8.30 wymarsz ze sztandarami do kościoła parafjalnego w Sosnowcu; złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wbijanie gwoździ w sali Trocadero; przyjęcie gości.

Budowa domu noclegowego.

Magistrat będziński rozpoczął budowę miejskiego domu noclegowego przy ul. Krakowskiej. Koszt budowy obliczono na 50 tys. zł. Dom noclegowy posiadać będzie 9 ubikacyj w tem 2 obszerne sypialnie, obliczone na 60 osób. W jesieni budynek zostanie całkowicie zaopatrzony w potrzebne urządzenia oraz sprzęty i oddany do użytku.

Święcone w ochronce Grodzieckiego Towarzystwa.

Wzorem lat ubiegłych środkami osobistymi pani dyrektorowej St. M. Skarbińskiej urządzono w roku bieżącym święcone dla dzieci robotników, które uczęszczają do ochronki Grodzieckiego Towarzystwa. Miło było popatrzeć, jak dziatwa odświętnie ubrana w liczbie 80 dziewcząt i chłopców pod opieką Sióstr Passjonistek z rozpromienionemi licami wyczekiwała chwili ukazania się ks. Rosso, wikarjusza miejscowego kościoła parafjalnego, dla tradycyjnego poświęcenia nagromadzonych artykułów, któremi obdarzono wszystkie dzieci. Jedna porcja święconego składała się z jajka, ćwierć kg. kiełbasy i placka.

Bijatyka na posterunku policji

Krzyżkowski Tomasz, handlarz z Sosnowca (Piłsudskiego 36) godnie zakończył święta w ub. wtorek wraz ze swą sąsiadką Wiktorją Stolczyk. Pijane towarzystwo około godz. 1 w nocy znalazło się dziwnym zbiegiem okoliczności w poczekalni 3 klasy na dworcu warszawskim w Sosnowcu. Zachowywali się tam tak skandalicznie, że dyżurny policjant odprowadził ich na posterunek policji na dworcu. Pijana Wiktorja znalazłszy się wraz ze swym kompanem na posterunku, ryknęła przepitym głosem dla dodania sobie odwagi, poczem porwawszy krzesło do rąk, zaczęła nim okładać znajdujących się tam podówczas dwuch policjantów. Krzyżkowski, widząc taką odwagę swej towarzyszki, również zaatakował policję. Zaczęły fruwać kałamarze i inne przedmioty. Na pomoc zaatakowanym policjantom przybiegł ich kolega i dopiero po długich szamotaniach się zdołano obezwładnić parę awanturniczych pijaków. Stolczykówna i Krzyżkowski po wytrzeźwieniu zostali odesłani do dyspozycji sędziego śledczego.

Śmiertelny wypadek skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Do zamieszkałego przy ul. Błotnej w Dąbrowie Stanisława Perzyńskiego przyjechał na święta bratanek Piotr Ambrozik, plutonowy korpusu ochrony pogranicza. W drugi dzień świąt Perzyński zwrócił się do Ambrozika z prośbą o pokazanie mu rewolweru. Plutonowy nie mógł odmówić życzeniu bratanka, w obawie jednak wypadku postanowił broń rozładować i kiedy pociągnął za lufę, celem usunięcia znajdującej się tam kuli, nagle huknął strzał, a stojący z drugiej strony Perzyński krzyknął, chwytając się za bok.

Jak się okazało, kula przeszła przez rękę i utkwiła w boku Perzyńskiego. Rannego przewieziono natychmiast do Sosnowca, celem prześwietlenia, gdzie lekarz po zbadaniu poszkodowanego orzekł, iż nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Perzyńskiego odwieziono do szpitala w Dąbrowie, gdzie na drugi dzień zmarł, prawdopodobnie skutkiem krwotoku wewnętrznego lub zakażenia.

Ambrozika przekazano żandarmerji.

Śmierć przy pracy.

Na kopalni „Kazimierz" w Niemcach został podczas pracy zabity spadającym odłamem węgla górnik Januszewski, lat 34.

Z kieszeni.

Cichy Stefan z Sosnowca (Dębowa 12) wyciągnął z kieszeni Stanisławowi Szostakowi z Sosnowca (Siedlecka 11) 30 zł. Kieszonkowca oddano w ręce policji.

Co kradną?

(l) Jan Bartkowiak l. 39 z Czumońca powiatu Śremskiego województwa Poznańskiego usiłował skraść garderobę Lucji Lekston (Dębowa 8). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Franciszek Gwóźdź l. 25 z Ochajec powiatu Pszczyńskiego skradł trzewiki Władysławowi Ostrowskiemu (Barbary 4), właścicielowi straganu na targu w „Rozwoju". 2 tygodnie aresztu.

Aleksander Rajchel l. 16 (Nowopogońska 9) i Wojciech Wiśniewski l. 16 (Wodna 1) skradli węgiel na dworcu warszawskim w Sosnowcu. Każdy z nich został skazany na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Jadwiga Mądra l. 25 z Świętochłowic (ul. Czarnoleśna 31) ukradła płaszcz damski wartości 200 złotych Wolfowi Grajcarowi (Modrzejowska 24). Miesiąc więzienia.

Wojowniczy Jakóbek.

(l) 25-letni Jakób Genendelman (Targowa 8) zelżył i pobił w dniu 20 grudnia ub. r. Chaima Solnika (Targowa 7). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał wojowniczego Jakóbka na 20 złotych grzywny za obelgi i na 50 złotych za pobicie, wymierzając mu równocześnie jako karę łączną — 50 złotych grzywny.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci syna naszego śp. Leszka, w czwartą bolesną rocznicę śmierci, składają na samopomoc uczniów szkoły im. Bol. Prusa zł. 50.— Stan. Zarzyccy

W pogoni za Amerykanką i jej dolarami.

ZDARZENIA MATRYMONJALNO - ASEKURACYJNE P. JAKUBCZYKOWEJ MIĘDZY BUFFALO A SOSNOWCEM.

Na kilkanaście lat przed wybuchem wojny europejskiej wśród wielu rodzin robotniczych wyjeżdżających z Zagłębia do Ameryki, w poszukiwaniu pracy znalazło się również małżeństwo Z.

Na obczyźnie, zdala od kraju

przyszła im na świat córka, którą ochrzczono imieniem Rosa (Rozalja). Pomimo, że Rozystej jednakże nie zaniedbała i chociaż przyszła na świat w Ameryce, mowy ojkiepsko, jednakże po polsku umie mówić. Dziewczyna była wychowana w dobrobycie i każde jej żądanie rodzice spełniali natychmiast. Gdy Rosa była już w wieku, w którym młode panny wychodzą zamąż,

wpadł jej w oko niejaki Zawiasa,

emigrant z Zagłębia, robotnik jednej z większych fabryk w Buffalo. Młodzi poznali się, pokochali i w niedługim czasie wyprawiono huczne wesele - prawdziwie po amerykańsku. Nie długo jednak było sądzonem żyć im z sobą gdyż Zawiasa podczas pracy

uległ wypadkowi i poniósł śmierć.

Rosa została młodą wdową, a zarazem i sierotą, gdyż umarli jej i rodzice. Pozostawała przeto w położeniu krytycznem. Nie trwało to jednak długo, bowiem Zawiasowa, sądząc się z Towarzystwem ubezpieczeniowem, w którem był ubezpieczony jej zmarły małżonek,

zdołała uzyskać 35 tysięcy dolarów

tytułem odszkodowania. Opuszczona w biedzie przez wszystkich Rosa znalazła teraz wielu chętnych do żeniaczki. Najwięcej ubiegał się o to niejaki Jakubczyk, wdowiec, ojciec siedmiorga dzieci, zamieszkały również w Bufallo, a rodem z Zagłębia.

Jakubczyk, schlebiając młodej wdówce, umiał pozyskać jej względy i w kilka miesięcy po śmierci Zawiasy poprowadził młodą wdówkę w 1923 roku powtórnie do ołtarza.

Po ślubie p. Rosa przeniosła się

na nowe gospodarstwo, już jako pani Jakubczykowa.

Już na samym wstępie p. Rosa rozczarowała się co do swojego męża, który przed ślubem mówił, że jest ojcem czworga dzieci, na domiast, jak się okazało później,

dzieci było aż siedmioro.

Stosunki między małżeństwem pogarszały się z dnia na dzień, aż wreszcie doprowadzona do ostateczności Jakubczykowa porzuciła męża i pasierbów, spakowała manatki, załatwiła wszelkie formalności z Towarzystwem ubezpieczeń, które miało jej wypłacić owe 35 tys. dolarów, i wyjechała do Sosnowca. Pod czas podróży z Ameryki do Polski p. Rosa postanowiła

osiedlić się na stałe w Zagłębiu,

kupić tutaj jakiś zakład handlowy i nie wracać więcej do Ameryki. Znalazłszy się w październiku w Sosnowcu Jakubczykowa w ciągu kilku dni odwiedziła krewnych swych rodziców, pierwszego męża i drugiego. Mając już dosyć wizyt, postanowiła zamieszkać na stałe u krewnych Jakubczyka, u niejakich Dziamagów, w Sosnowcu, na Pogoni. Dziamagowie, obejrzawszy swą bratową ze wszystkich stron doszli do przekonania, że

wpadła im w ręce złota rybka.

Postanowili ją przeto „uczciwie“ wyeksploatować, tembardziej gdy dowiedzieli się, że Jakubczykowa otrzyma wkrótce 35 tys. dolarów.

Dziamagowie stali się niezwykle uprzejmymi dla swej bratowej, częstowali ją wódką, proponowali zabawy różne itp. Amerykanka jednakże, przestrzegając ściśle ustawy prohibicyjnej, obowiązującej w Stanach Zjednoczonych do picia wódki nie dała się namówić Dziamagowie nie dawali jednakże za wygraną. Pewnej niedzieli

urządzili u siebie w domu zabawę:

zakupiono różnych wódek, sprowadzono muzykę, zaproszono gości itp. Zabawa ta nie przypadła jednakże do gustu Amerykance, stojącej kulturalnie o wiele wyżej od zebranego towarzystwa u Dziamagów. Nie podobało jej się również i mieszkanie, zajmowane przez Dziamagów, które jej zdaniem wyglądało gorzej aniżeli

zwykła stajnia w Ameryce.

Lekceważące zachowywanie się Jakubczykowej wobec krewnych, zaczęło niepodobać się Dziamagom. Niezadowolenie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy czas upływał, a dolary z Ameryki nie nadchodziły, a Dziamagowie nie mogli ciągnąć żadnych korzyści z Jakubczykowej, której

wyczerpały się już pieniądze przywiezione z Ameryki.

Prysły ich błogie nadzieje, że bratowa z Ameryki kupi im cukiernię i konie, które już obejrzeli, a nawet ustalili ich cenę z właścicielami. Po familijnej naradzie postanowiono jej się pozbyć. Zaczęło się systematyczne obrzydzanie pobytu w domu Jakubczykowej. Amerykanka załatwiła się z Dziamagami bardzo stanowczo i szybko. Jednemu z nich „stłukła uczciwie gębę“, spakowała swe rzeczy i

przeniosła się do hotelu „Warszawskiego“ w Sosnowcu.

Przeprowadziwszy się do hotelu, przedstawiła właścicielowi korespondencję prowadzoną z Tow. ubezpieczeniowem, które w najbliższych dniach miało jej przysłać część przeznanego jej odszkodowania i zamieszkała tutaj na rachunek mających nadejść dolarów I rzeczywiście, przed kilku dniami Jakubczykowa

otrzymała z Ameryki 2500 dolarów,

z których uregulowała rachunek w hotelu, pozostając tam nadal. O otrzymanych pieniądzach dowiedzieli się Dziamagowie. Zapragnęli przeto znów ściągnąć Rosę do siebie. Ta jednakże nie chciała o tem nawet słuchać. Wtedy to śliczna rodzinka postanowiła się zemścić. Jeden z Dziamagów zwrócił się do komisarjatu policji w Sosnowcu i tu opowiedział historję wyssaną z palca, która miała na celu zdyskredytowanie Jakubczykowej. Oto

opowiedział, że Jakubczykowa skradłszy w Buffalo 4000 dolarów uciekła

stamtąd, porzuciwszy męża i dzieci i przyjechała do Sosnowca, gdzie zamieszkała w hotelu „Warszawskim“. Tu prowadziła się rzekomo bardzo rozwiąźle, przyjmując u siebie różnych mężczyzn, kompromitując przez to rodzinę męża.

Policja przeprowadziwszy dochodzenie przekonała się, że

Dziamaga kłamie

i pociągnęła go do odpowiedzialności, Jakubczykową zaś z wszelkich insynuacyj oczyszczono.

P. Rosa, której pragnieniem było pozostać w kraju na stałe, po tem niemiłem przejściu z Dziamagami, tak zniechęciła się do wszystkich, że

w tych dniach wyjeżdża z powrotem do Ameryki,

gdzie ma radjo, fortepian i mieszkanie porządne, a nie stajnię, jak się pogardliwie wyraziła o stosunkach w Sosnowcu.

Pobór wojskowy w powiecie Będzińskim.

Poniżej zamieszczamy plan przeprowadzenia na terenie powiatu Będzińskiego poboru rocznika 1906, oraz odroczonych roczników 1904 i 1905, którzy przy przeglądach poprzednich zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby w wojsku stałem (kategorja „B“) i ochotników urodzonych w roku 1907, 1908 i 1909.

Poborowi z Będzina winni się zgłosić w dniach 2, 4, 5, 6, 7, 9 i 10 maja, z Bobrownik 10 i 11 maja, z Czeladzi 12 i 13 maja z Dąbrowy Górniczej 14, 16, 17, 18 i 19 maja, z Grodźca 20 maja, z Łagiszy 21 maja, z Łośnia 23 maja, z gm. Olkusko-Siewierskiej 24, 25, 27, 28 i 30 maja, z Ożarowic 31 maja, z Wojkowic Kościelnych 31 maja i 1 czerwca.

Poborowi z powyższych miejscowości winni zgłosić się w oznaczonych dniach do lokalu dawnej firmy „Plast“ przy ul. Małachowskiego w Będzinie, gdzie urzędować będzie komisja poborowa.

Poborowi z Sosnowca stawać będą w dn. 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 20. 21 i 22 czerwca, z Niwki 22 i 23 czerwca, z Zagórza 24 i 25 czerwca, dodatkowa komisja dla gmin powyższych 27, 28 i 30 czerwca.

Poborowi z tych trzech miejscowości winni stawić się w lokalu polskiego Związku zawodowego przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu.

Wiadomości ze Śląska.

Straszny wypadek na hucie „Bismarcka“.

JEDEN ROBOTNIK ZABITY, DWUCH RANNYCH.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż na hucie Bismarcka zdarzył się wypadek, którego ofiarą padło jedno młode życie ludzkie. Oto przy próbie motoru, zakupionego w Towarzystwie elektr. A. E. G., a dołączonego do ogromnych nożyc do krajania metalu, wskutek uzyskania przez koło rozpędowe nadmiernej ilości obrotów, koło to pękło. Odłamki uderzyły stojących obok robotników tak silnie, iż jeden z nich, 20-letni Ernest Kocur, poniósł śmierć na miejscu, zaś dwuch innych zostało rannych.

Projekt zasadzenia w Katowicach drzewa wolności

Dowiadujemy się, iż wśród ludności polskiej w Katowicach powstał projekt zasadzenia w Katowicach w dniu 3 Maja drzewa wolności. Fakt powyższy nabiera tem większej wagi, że wszystkie prawie wioski i miasta G. Śląska już dawno uczciły w ten sposób połączenie prastarej dzielnicy polskiej z Macierzą, nie uczyniły tego jedynie Katowice, jakkolwiek jako stolica Śląska winny były pierwsze dać przykład w tym kierunku innym miejscowościom śląskim.

Rozumiemy, iż w łonie czynników powołanych do tego są jednostki, które nie chcą się z tem pogodzić, tembardziej jednak powinniśmy się starać, ażeby ten symbol zwolnienia Śląska z pod wiekowego jarzma niemieckiego stanął na któremś z miejsc publicznych.

Dzień 3 Maja w tym roku odpowiada najlepiej temu. Najodpowiedniejszem miejscem byłby, naszem zdaniem, plac Miarki lub park Kościuszki.

Apelujemy tedy do dyrektora ogrodów miejskich, ażeby bardziej gorliwie niż dotychczas zajął się tą sprawą. Zrozumiałem jest wprawdzie, iż jemu jako obywatelowi Rzeszy nie chodzi, jednak gdyby się z tem, ażeby na dawnym „Blücherspiatzu“ lub „Südparku“ stanęło polskie drzewo wolności, będzie ono jednakże najlepszym dowodem, iż wcześniej niż Blücher i nowa niemiecka była tu ziemia polska.

Nowe wielkie pokłady węgla koksującego.

Jak się dowiadujemy, na terenie wytyczanej obecnie przez Śląski Urząd wojewódzki linji kolejowej Cieszyn — Zebrzydowice — Jastrzębie Górne, znajdują się w głębokości około 700 mtr. olbrzymie złoża pierwszorzędnego węgla kamiennego, odpowiadającego zupełnie jakością węglowi karwińskiemu. To też wytyczanie linji tej wywołało u właścicieli kopalń niezwykłe zainteresowanie.

Prawdopodobnie chodzi tu o złoża węgla koksowego o dużej wartości, co dla gospodarki przemysłowej na Śląsku posiada duże znaczenie.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek, 22 b. m. „Rigoletto“ występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Sobota, 23 b. m. „Głuszec“ — Nowy Bytom.

Sobota, 23 b. m. „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt premjera.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Rozwódka“ — Tarnowskie Góry.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Damy i huzary“ — Wielkie Hajduki.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Głuszec“—Ruda.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Księżniczka Czardasza“ — Królewska Huta.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Głuszec“ — Wodzisław.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Księżniczka Czardasza“.

Przyjazd trenera lekkoatletycznego do Katowic.

Onegdaj przybył do Katowic z ramienia polskiego Związku lekkoatletycznego, trener olimpijski, Norling. Szwed z pochodzenia. Na Śląsku zabawi on czas dłuższy. Celem jego pobytu jest przegląd górnośląskich lekkoatletów oraz wybranie z pomiędzy nich najlepszych, celem przygotowania ich do polskiej ekspedycji olimpijskiej do Amsterdamu w roku 1928.

Posiedzenie komisji socjalnej Sejmu śląskiego.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń Sejmu posiedzenie komisji socjalnej, na którem obradowano nad ustawą o ubezpieczeniu śląskich urzędników prywatnych. Jak wiadomo państwowa ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem funkcjonarjuszy nie obowiązuje na Górnym Śląsku, wobec tego Sejm śląski opracowuje własną ustawę.

Wylewy na Śląsku.

Obawy przed ewentualnymi wylewami rzek wskutek długo trwających opadów deszczowych okazały się uzasadnione. Jak się dowiadujemy, rzeczki Pszczynka i Biber wystąpiły już z brzegów, zalewając okoliczne pola i łąki. Wprawdzie wylew nie przedstawia się na razie katastrofalnie, jednakże wskutek zalania gruntów prace wiosenne na roli zostaną poważnie opóźnione.

Odroczenie zjazdu delegatów Związku polskich sam. rzemieślników i przemysłowców

Dowiadujemy się, iż wyznaczony pierwotnie na dzień 23 b. m. termin zjazdu delegatów Związku polskich sam. rzemieślników i przemysłowców został obecnie przesunięty na piątek dnia 29 b. m. i odbędzie się o godzinie 2 popołudniu w lokalu Strzechy.

Na porządku dziennym zjazdu, jak donosiliśmy wczoraj, sprawa rozdziału przyznanej przez Rząd pożyczki, ponadto kwestja zamówień i dostaw, sprawa udziału członków Związku w święcie narodowem 3 Maja, sprawa legitymacyj, organu związkowego, sprawa powołania różnych komisyj i rad i t. p.

Odroczenie terminu zjazdu nastąpiło na życzenie niektórych kół, głównie z tego powodu, że każde koło musi przed zjazdem odbyć zebranie celem przygotowania i opracowania materjału na zjazd ogólny, na co potrzebny jest dłuższy bezwarunkowo czas, aniżeli ten który im obecnie pozostawał.

Wizytacja djecezji śląskiej przez J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

W miesiącu maju odbędzie J. E. ks. biskup Lisiecki wyzytację okręgu, rybnickiego, a więc tak miasta Rybnika, jak i wszystkich okolicznych parafij. W program pobytu ks. biskupa w rybnickiem wchodzi poza urzędową wizytacją także poświęcenie nowowybudowanego kościoła w Golejowie, oraz udzielenie sakramentu bierzmowania w Rybniku.

Konferencja w województwie w sprawie linji lotniczej Katowice—Warszawa.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w dniu 20 b. m. w gmachu województwa konferencja w sprawie rozwiązania śląskiej spółki lotniczej, a tem samem rychłego uruchomienia linji powietrznej Katowice—Warszawa. W konferencji tej wzięli udział: wojewoda śląski, dr. Grażyński, prezes dyrekcji kol. w Katowicach, inż. Dobrzycki, starosta świętochłowicki, dr. Potyka, oraz naczelnik wydziału komunikacji, Banaszkiewicz.

Po konferencji wszyscy uczestnicy udali się na lotnisko pod Katowicami, celem przekonania się naocznie o stanie robót niwelacyjnych i budowy budynku administracyjnego.

Kącik humorystyczny.

A JEDNAK.

— Proszę pana, w wagonie palić nie wolno, będzie pan musiał przejść na platformę.

— Kiedy ja wcale nie palę.

— A ma pan papierosa w ustach!

— Tak, ale mam również nogę w bucie, a jednak nie chodzę!...

W SZKOLE.

— Jak będzie czas przeszły od „budzę się“?

— Spałem, panie profesorze.

Święcone dla biednych w Grodźcu.

W ubiegłą sobotę odbyło się poświęcenie „święconego“ w lokalu Komitetu pomocy głodnym na kolonji robotniczej w Grodźcu, w którym mieści się kuchnia dla najbiedniejszych, utrzymywana dzięki wydatnej pomocy materjalnej pana dyrektora St. M. Skarbińskiego i urzędników Grodzieckiego Towarzystwa. Jakkolwiek zatraca się zwyczaj święcenia po domach, to jednakże w roku bieżącym odstąpiono od tej zasady, urządzając święcone w obecności kierowników kuchni i stołowników. Każdy z uczestników kuchni otrzymał po jednem jajku, ćwierć kg. kiełbasy i po jednej chałce wagi pół kg. Po dokonaniu ceremonji święcenia ks. wik. Wł. Rosso składał życzenia zebranym, aby kraj cały jak najprędzej mógł wyzwolić się z ogólnego niedostatku i aby warunki materjalne doznały poprawy na tyle, żeby tegoroczni uczestnicy kuchni w roku przyszłym byli w możności urządzenia sobie święconego w domu własnym i o własnych siłach. Zebrani wysłuchali życzeń ks. Rosso ze wzruszeniem, dziękując jemu, jak i głównemu opiekunowi kuchni p. dyr. St. M. Skarbińskiemu oraz kierowniczkom SS. Passjonistkom za doznaną opiekę.

Kronika Zawiercia.

Organizacja szkoły rzemiosł.

Na odbytem przedwczoraj posiedzeniu w Resursie ukonstytuowało się prezydjum rady opiekuńczej szkoły rzemiosł w Zawierciu, które stanowią prezes p. dyr. St. Szymański, wiceprezes p. inż. I. Banachiewicz i dyr. A. Steinhagen, skarbnik p. inż. Sowiński oraz sekretarz p. inż. Dębski. Członkami rady są pp.: dyr. St. Bauerertz, dyr. Chackiewicz, inż. A. Erbe, St. Holenderski, dyr. Iwanowski prezes J. Janicki, starosta Cz. Kowalski, dyr. Markus, kierownik szkoły K. Piotrowski, inż. M. Szymanowski, dyr. Z. Stattler i dyr. S. Wesołowski.

Na posiedzeniu postanowiono roboty podjąć możliwie jaknajszybciej, tak by poświęcenie kamienia węgielnego nastąpić mogło w dniu 3 maja b. r.

Jednocześnie komitet dołoży starań, by kurs nauk rozpocząć 15 września b. r. Koszt wzniesienia odpowiedniego budynku przewidywany jest w przybliżeniu na 40 tys. zł.

Podatek przemysłowy.

Przypominamy wszystkim płatnikom tego podatku, że termin wpłacenia go do kasy skarbowej upływa z dniem 15 maja b. r., przyczem równocześnie należy wnieść zaliczkę na podatek za rok 1927 w wysokości przynajmniej jednej piątej podatku za rok 1926

Odwołania mogą być wnoszone za pośrednictwem władzy, która dokonała wymiaru, w terminie najpóźniej do 15 maja b. r. Odwołania spóźnione rozpatrywane nie będą.

Kronika Olkuska.

Zakończenie kursów strażackich w Bolesławiu.

W Bolesławiu zakończono kursa instruktorskie podoficerów straży ochotniczych, w których wzięło udział 17 druhów przeważnie z gminy Bolesławskiej. Na kursach wykładali: pp. Walc — inspektor straży; Wydrych — inspektor P. D. U. W.; dr. Szczerbiński: Jarno (senjor) i por. Nitecki — inspektor przysposobienia wojskowego. Wynik: celujących 4; dobrych 12; dost. 1. Po kursach odbyła się towarzyska herbatka.

W obronie koni.

Furmani wożący t. zw. giżynę z okolic Olkusza na stację, tuż przy wjeździe na rampę kolejową katują niemiłosiernie konie. Na dłuższym odcinku przed rampą niema szosy, a ładunki z giżyną są b. ciężkie, wskutek czego droga ta (na terenie kolei) staje się prawdziwą golgotą dla zwierząt.

Wobec tego należy zaapelować: 1) do władz kolejowych aby teren własny wybrukowały jaknajrychlej i 2) do społeczeństwa olkuskiego, aby stanęło w obronie katowanych koni przez powołanie do życia Towarzystwa przyjaciół zwierząt. (

Doraźna pomoc dla bezrobotnych prac. umysł.

P. minister pracy i opieki społecznej wydał, w porozumieniu z p. ministrem skarbu, instrukcję w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Instrukcja ta wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b. Jednocześnie straci moc obowiązującą instrukcja z dnia 11 stycznia b. r.

Zapomogi pieniężne wydawane będą bezrobotnym pracownikom umysłowym, bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 lat, stosunek najmu pracy rozwiązany nie był wcześniej, jak 1 stycznia 1923 r. i ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 zł.

Jednorazowa zapomoga wynosić będzie dla pracownika umysłowego samotnego 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku, obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób — 35 proc., obarczonego rodziną z 3 do 5 osób—40 proc., pwyżej 5 osób — 50 proc. ostatnio pobieranego zarobku z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma zarobku samotnego jest 150 zł., obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób — 185 zł., dla pozostałych — 200 złotych.

Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg uwzględniać należy kolejno: a) bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasiłki ustawowe, b) zredukowanych urzędników państwowych, c) bezrobotnych, obarczonych dużą rodziną.

Przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, lub osoba przez niego upoważniona, wydawać będzie ubiegającym się o zapomogę, w terminie 14 dni od daty zgłoszenia się o zapomogę, decyzję o przyznaniu lub odmowie zapomogi, określa jej wysokość i wskaże dzień i miejsce jej wypłaty. Od decyzji tej służyć będzie odwołanie do zarządu okręgowego funduszu bezrobocia w terminie 14-dniowym od dnia zakomunikowania decyzji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Protesty wekslowe przez pocztę.

W tych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o nowych należnościach za sporządzanie protestów wekslowych, przysługujących tak notarjuszom, komornikom i sądom, jak i urzędom pocztowym. Równocześnie ogłoszone będzie rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości, nadające na podstawie art. 110 ustawy wekslowej, uprawnienie do sporządzenia protestów wekslowych wszystkim urzędom i agencjom pocztowym na obszarze Rzeczypospolitej.

Według tych rozporządzeń nowa opłata będzie wynosiła za protest weksla do 100 zł. 2 zł., od 100 do 300 zł. 2 zł. 50; 300 do 400 zł. 4 zł.; 600 do 1000 zł. 7 zł. Do tej granicy, t. j. do 1000 zł. opłaty dotyczą także poczty, bo tylko do tej granicy kwoty wekslowej poczta będzie miała prawo wykonywać protesty wekslowe. Przy protestach ponad 1000 zł., wykonywanych przez notarjuszy, do 5000 zł. opłata będzie wynosiła 10 zł., ponad 5000 do 10.000 zł. 15 zł., ponad 10.000 zł. po 30 groszy od każdego dalszego tysiąca.

Poza temi zasadniczemi opłatami, tak w wypadkach protestowania przez pocztę, jak przez notarjuszów, pobierana będzie opłata dodatkowa, t. zw. komunalna, w wysokości 1 proc. sumy zaprotestowanej, dalej opłata stemplowa, a jeżeli protest był wykonany przez pocztę, opłata za przesłanie weksla zaprotestowanego posiadaczowi zapomocą listu poleconego.

Jeżeli dłużnik przedłożonego mu przez listonosza do zapłaty weksla nie zapłaci zaraz do rąk listonosza, to płacąc weksel w urzędzie pocztowym obowiązany będzie zapłacić także połowę należności, którąby przypadała, gdyby weksel uległ protestowi.

W pewnych tylko warunkach poczta nie będzie miała prawa wykonywania protestu, a to: jeżeli 1) weksel wystawiony był w innym, niż państwowym języku, z wyjątkiem języka białoruskiego, ruskiego i litewskiego na Kresach wschodnich, jak i języka niemieckiego na Kresach zachodnich, które według ustawy językowej z 30-go lipca 1924 również są dozwolone, obok języka państwowego; 2) jeżeli weksel był wystawiony zagranicą lub opiewał na zagraniczną walutę; 3) jeżeli weksel opatrzony był adresem: w potrzebie. 4) jeżeli weksel miał być zaprotestowany przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tegosamego weksla, lub przy przedłożeniu oryginału i kopji weksla.

Pozo wspomnianemi wyżej rozporządzeniami Ministerjum poczt i telegrafów wyda także w tych dniach osobne rozporządze. dotyczące warunków i trybu badawania zleceń pocztowych, zawierających weksle, przeznaczone do protestu.

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW W GDAŃSKU I W GDYNI. Do portu gdańskiego w miesiącu marcu b. r. zawinęło ogółem 585 statków, w tem 279 statków z ładunkiem różnych towarów o łącznej pojemności 120.891 ton. W tym samym czasie wyszło z Gdańska 591 statków z ładunkiem 305.016 ton netto i 6.445 pasażerami. Ruch statków na wyjściu podług bandery przedstawiał się następująco: Niemcy 202, Szwecja 151, Danja 89, Anglja 32, Polska 27, Norwegja 25, Gdańsk 22, Łotwa 15, Holandja 8, Francja 7 itd.

Do portu w Gdyni zawinęło w marcu b. r. 33 statki z ładunkiem 24.842 ton i z 32 pasażerami. W tym samym czasie wyszło z Gdyni 30 statków z ładunkiem 45.625 ton węgla, 528 ton drzewa i 671 pasażerów. Ruch statków na wyjściu podług bandery przedstawiał się następująco: Szwecja 11, Polska 3, Francja 3, Danja 3, Łotwa 3, Niemcy 3, Gdańsk 2, Estonja 2.

Frekwencja statków polskich w Gdańsku w marcu b. r. wzrosła niepomiernie. W tym samym miesiącu frekwencja polskich statków była następująca: 1924 r. — 1 statek, 1925 — 4 statki, 1926 — 4 statki, 1927 — 27 statków.

STOSUNKI W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM. W „Polsce Zachodniej“ ukazał się pouczający artykuł, ujmujący statystycznie zagadnienie, kto kieruje wielkim przemysłem na Górnym Śląsku. I tak w przedsiębiorstwach przemysłowych polskiego G. Śląska (prywatnych i państwowych) pracuje na stanowiskach dyrektorów, inżynierów i techników: ogółem 3.593 osoby, w tem Polaków 779 czyli 21,68 proc. Niemców 2.710 czyli 72.42 proc., a obcokrajowców — Niemców 104 czyli 2,9 proc.

Cyfry te mówią same za siebie i są za jaskrawo malują niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony jednego z największych warsztatów pracy w Polsce, leżącego faktycznie w rękach Niemców.

WZROST SPOŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH W ROLNICTWIE. Najcharakterystyczniejszem zjawiskiem w tegorocznym okresie prac wiosennych w rolnictwie jest niebywały wzrost spożycia nawozów sztucznych, które jest podobno 3 razy większe, niż na wiosnę r. ub. Przyczyniły się do tego w znacznym stopniu kredyty nawozowe centralnych instytucyj finansowych, m. in. także Banku Gospodarstwa krajowego. Niezmiernie pomyślnym objawem jest zwiększenie spożycia nawozów u drobnych rolników, którzy ich dotychczas stosowali bardzo mało. W rezultacie fabryka Chorzowska wyprzedała już w początkach marca wszystkie zapasy nawozów azotowych, a rząd był zmuszony zastosować ulgi celne na zagraniczny azotniak. W związku z tem import azotniaku wzrasta, również sprowadza się saletrę norweską i sole potasowe.

Równocześnie ze wzmożonem zapotrzebowaniem na nawozy sztuczne, wzrasta popyt rolników na maszyny i narzędzia rolnicze. To ożywienie w rolnictwie jest następstwem polepszenia datującej się od jesieni ub. r. sytuacji materjalnej rolników, która pozwala im na stosowanie bardziej udoskonalonych metod produkcji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-4.

AKCJE: Bank Handlowy 10.65—9.90—9.95. Bank Polski 166.00—162.50—163.00, Bank Zachodni 4.90—4.70—4.80. Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.65—5.00—4.70, Bank Spółek Zarobk. 99.00—100.00—98.50, Kijewski 86.00, Spiess 90.00, Elektryczność 0.28, El. Dąbrowa 86.0—84.00, Brown Boveri 3.15—3.25, Siła i Światło 122.00—126.00. Chodorów 125.00—130.00—127.00, Czersk 0.92—1.00—0.96. Częstocice 3.50—3.70—3.55, Gosławice 80.00, Michałów 0.70—0.71—0.68, Cukier 5.50—5.70—5.40, Łazy 0.42—0.40, Firlej 63.00—62.00. Haberbusz 132.00—133.00. Żegluga 0.41—0.42—0.41, Wysoka 7.25, Węgiel 109.50—113.50—113.00, Nobel 5.00—5.05—4.85, Cegielski 49.00—47.50—48.00, Fitzner 7.50, Lilpop 27.00—28.75—27.50, Modrzejów 10.00—10.85—10.15, Norblin 152.00, Ortwein 0.73—0.75, Ostrowiecki 90.50—91.00—90.50, Pocisk 3.60, Rudzki 1.95—2.05—1.90, Starachowice 3.75—3.90—3.80, Ursus 2.50, Stąporków 15.00—16.00, Zieleniewski 21.00—21.50, Zawiercie 44.00—43.00—44.00, Żyrardów 20.00—22.00—20.75. Borkowski 4.25—4.05. Spirytus 3.80—3.85.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.05, Wiedeń 125.75, Praga 26.50, Włochy 45.85, Szwajcarja 172.07, Holandja 357.90.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Stanisławowie i Henia.

Stanisław jest podobno typowo polskiem imieniem, jednakowoż Stanisławów można spotkać i tam, gdzie się ich najmniej człek spodziewa. Sam znam Stanisława Pomarańcowicza, Stacha Cukierka, Stasia Morgensterna, Staśka Sacharynę, Stasieczka Makegigi i Stasiunia Parasola. Jeden rudy, drugi cienki, trzeci długi, czwarty głupi, piąty oszust a szósty ajent handlowy. Gdybym znał siódmego, napewno byłby gruby i mądry, niestety znajomości moje wśród ludzi dostojnych i wspaniałych dawno poszły w niepamięć.

Są jeszcze inni Stanisławowie a mianowicie p. H-wski i p. Z-cz. Ci znowu należą do stałych klijentów w sądach, jako że pięści mają zbyt krzepkie i zbyt ogniste temperamenty.

Tym razem rozpoczęło się od tego że obaj przyjaciele zawarli znajomość z panną Henią D. uroczą blondyneczką która obydwom akurat przypadła do gustu. Obaj też byli zazdrośni.

— Ona nie dla ciebie — wrzasnął pewnego wieczora Z-cz, spostrzegłszy H-wskiego, idącego z panną Henią pod rękę.

— A cóż, może dla takiego połamańca, jak ty? — odpalił rywal.

Na taki komplement Z-cz puścił w ruch kułaki, zaczem złamał H-skiemu szczękę i wybił trzy zęby. Tamten zasię dla odmiany poranił przyjacielowi całą fizys.

W rezultacie Z-cz zapłaci 50 złotych grzywny. A Henia?

Znalazła najlepszy punkt wyjścia: puściła w trąbę obu Stanisławów i zakochała się w Józiu.

Przemytnik ludzi do Niemiec

Przed sądem pokoju w Sosnowcu stanął przed paroma dniami niejaki Józef Gmuz z Gena powiatu Wieluńskiego,

oskarżony o oszustwo.

Sprawa przedstawia się następująco:

Sosnowieczanki z ul. Kaliskiej 5 — Franciszka Konopkowa i jej przyjaciółka Marta Kwoka zapragnęły jechać na roboty do Niemiec, ponieważ nie mogły znaleźć pracy i

przymierały z głodu.

Dowiedział się o tem oskarżony Józef Gmuz i zwrócił się do Konopkowej i Kwoki z propozycją przeprowadzenia ich przez zieloną granicę. Niewiasty zgodziły się chętnie.

nie przeczuwając że padną ofiarą sprytnego oszusta.

W dniu 15 marca ub. r. Gmuz pobrał od każdej z poszkodowanych po 5 złotych, tytułem „kosztów“ za przemycenie ich do Niemiec oraz 7 zł. 50 gr. rzekomo na bilety kolejowe do Częstochowy chciał.

niewiasty bilety owe wykupiły już poprzednio za własne pieniądze.

Obok granicy Gmuz zatrzymał obie kobieciny, twierdząc, że muszą poczynić się z przemytnikiem i „załatwić formalności“. Po chwili powrócił, żądając większej kwoty na opłacenie przemytnika, a gdy niewiasty oświadczyły, że

nie mogą mu dać pieniędzy, ponieważ nie posiadają ich już

wyszedł i więcej się nie pokazał. Poszkodowane zawiadomiły policję.

Sąd skazał Gmuza na 3 tygodnie więzienia. L.

Z całej Polski.

POMNIK KS. ARCYB. CIEPLAKA.

Bazylika wileńska, uzyskała jeszcze jeden piękny pomnik, ks. arcyb. Cieplaka, męczennika więzień sowieckich, wielkiego kapłana, który zmarł na obczyźnie, zanim objął swoją djecezję. Projekt pomnika ks. arcyb. Cieplaka wykonał znany rzeźbiarz p. Pius Weloński, autor wspaniałych kompozycyj „Męki Pańskiej“ w Częstochowie. Oprócz Piusa Welońskiego nadesłali swoje projekty na pomnik: Bolesław Balzakiewicz (współautor prof. Wiwulskiego, pomnika grunwaldzkiego) Jahimowicz i in. Pomnik kapłana-męczennika ma być umieszczony w bazylice wileńskiej u szczytu wysokiej niszy, w lewej jej nawie, obok zakrystji.

ZJAZD REKTORÓW W POZNANIU.

Dnia 22 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd rektorów wyższych uczelni całego państwa. Na zjeździe rozpatrywane będą sprawy ogólne, dotyczące wyższego szkolnictwa w Polsce, jak przygotowanie maturzystów, zaopatrzenia budżetowe wyższych zakładów naukowych, stosunek ich do Ministerjum itp. Na zjazd wyjeżdża p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki, w towarzystwie dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych. p. Michalskiego i innych wyższych urzędników Ministerjum.

CZYŻBY GŁOS... PRAWDY?

W „Głosie Prawdy“, z dnia 19-go bm., opis ujęcia morderców śp. prezydenta Łodzi M. Cynarskiego zaczyna się istotnie niezrównanem zdaniem:

> Z chwilą, gdy policji udało się stwierdzić, iż mord na osobie śp. prezydenta Cynarskiego, nie miał żadnego podłoża politycznego, lecz dokonany został dla celów zemsty, policja wdrożyła jaknajenergiczniejsze śledztwo...

Nieoczekiwane to ujęcie sprawy bardzo wyraźnie nasuwa mniemanie, że gdyby było podłoże polityczne, to wdrożenie energicznego śledztwa mogłoby się przedstawiać inaczej. Nawet w tak sztandarowym głosie... prawdy szczerość tak bezwzględna wydaje się raczej... mimowolna. Szkoda tylko, że są pewne wspomnienia, które temu nieprawdopodobnemu zdaniu nadają cechy prawdopodobieństwa. Napad na pos. Zdziechowskiego miał podłoże polityczne. I rzeczywiście o wdrożeniu najenergiczniejszego śledztwa nigdy nie słyszano.

TOW. ULEN ET CO W KIELCACH.

Umowa Magistratu m. Kielc z Tow. Ulen et Co, z dnia 10 lipca 1926 r., w art. 2-gim przewiduje, że Towarzystwo to przeprowadzi badania, projektowanie i sporządzenie kosztorysów i przeprowadzi budowę wodociągów i kanalizacji, jako też rzeźni i hali targowej. Koszta tych robót nie mogą przekraczać sumy 425 tysięcy dolarów. Obecnie Tow. Ulen et Co w piśmie, nadesłanem do Magistratu, wyjaśnia, że sporządzone kosztorysy wykazały, że powyższa suma wystarczy zaledwie na budowę wodociągów i kanalizacji. Wobec tego Towarzystwo zawiadamia zarząd miasta, iż planów i specyfikacji na budowę rzeźni i hali targowej, jako „zbytecznych i bezcelowych“, wykonywać nie zamierza.

KOBIETA, KTÓRA SPOTKAŁA WŁASNY POGRZEB.

Lwów był niedawno widownią wesołego zdarzenia, jakkolwiek odbyło się ono na smutnem podłożu. Niejaki R., krawiec z zawodu, utrzymywał przy sobie starszą siostrę, która raz wyszła z domu i więcej nie wróciła. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Aż raz krawiec wyczytawszy notatkę, że pociąg przejechał i potargał jakąś kobietę w wieku jego siostry, udał się do kliniki, gdzie w strasznie zmasakrowanych zwłokach poznał swoją siostrę. Wziął zatem nieboszczkę do domu i sprawił jej skromny pogrzeb. Któż jednak opisze jego przerażenie, gdy do idącego za trumną krawca przystępuje niespodzianie jego siostra i pyta, kogo to on chowa? Powoli wyjaśniło się wszystko. Siostra krawca wyjechała na wieś do krewnych i nie dawała znaku życia, czując do brata o coś urazę, a gdy się zdecydowała na powrót do domu i szła właśnie z dworca do mieszkania, natknęła się na własny rzekomo pogrzeb. Nie tu jednak koniec nieporozumienia. Krawiec spostrzegłszy, że przez własną omyłkę sprawił pogrzeb zupełnie obcej osobie, zwrócił się do magistratu lwowskiego o zwrot wyłożonych kosztów pogrzebu, które, jako dla nieznanej osoby, powinien był magistrat ponosić. Magistrat odmówił, a krawiec wniósł skargę sądową. Na wyrok sądu czeka cały Lwów z wielkiem zaciekawieniem.

Niezwykły lekarz-cudotwórca przed sądem.

DOKTÓR FILOZOFJI I JEGO NIEZWYKŁA SZTUKA POZNAWANIA CHORÓB.—TAJEMNICĘ SWEJ WIEDZY WYNIÓSŁ Z INDYJ. — CZY MA PRAWO LECZENIA?

P. Oskar Wojnowski jest od dłuższego czasu bardzo popularną postacią w Warszawie. To też fakt, że komisarjat wytoczył mu sprawę o niedozwolone leczenie, wywołał w stolicy duże zainteresowanie. P. Oskar Wojnowski jest doktorem filozofji.

Onegdaj

stanął on przed sądem pokoju,

oskarżony o leczenie bez posiadania prawa wykonywania praktyki lekarskiej, dalej o stosownie silnie działających środków leczniczych i przechowywanie tych środków w swojem mieszkaniu. Na rozprawie p. Wojnowski

oświadczył, że nigdy nikogo nie leczył.

Jeżeli ktoś zgłaszał się do niego, aby nabyć zioła lecznicze, chętnie udzielał porad, jak je należy stosować. Przyznał, że dzięki nabytej w Indjach wiedzy rozpoznaje w sobie wiadomy sposób, jakie zioła należy stosować w każdym poszczególnym wypadku. P. Wojnowski wyczuwa i rozpoznaje braki organizmu, trzymając

dłoń nad rozpostartą ręką chorego.

Ażeby rozwiać legendy, krążące o nim jako lekarzu, wywiesił p. Wojnowski w poczekalni swego mieszkania ogłoszenie, które zademonstrował sądowi. Brzmi ono dosłownie: Zawiadamiam, że nie jestem doktorem medycyny i nie zajmuje się praktyką lekarską. Szukający leczenia lub porady lekarskiej powinni się zwracać do doktora medycyny“. Sprzedażą ziół leczniczych zajmuje się p. Wojnowski od lat trzech. Na przedsiębiorstwo to

posiada świadectwo przemysłowe,

a za sam tylko rok 1926 zapłacił podatku 14.000 zł. Wobec powyższego obrońcy

domagali się umorzenia sprawy.

Przy tej sposobności podkreślali obrońcy, że z porad i ziół Wojnowskiego

korzystały znane osobistości,

jak generał Sosnkowski, gen. Raszewski, gen Kędzierski, hr. Żółtowski, hr. Mielżyński, prezes Najwyższego Trybunału administracyjnego Sawicki, sędzia Sądu najwyższego Glass i szereg innych, wybitnych osobistości.

Do udzielenia porad Wojnowski nabył prawo wskutek wieloletniego doświadczenia i specjalnych studjów. Ukończywszy wydział filozoficzny w Heidelbergu, poświęcił się następnie wyłącznie badaniu ziół i ich właściwości leczniczych.

Rząd Rzeszy niemieckiej przyznał mu

jeszcze przed wojną olbrzymią sumę, bo 150.000 marek nagrody za rezultaty tych badań. Rozporządzając tak wielką sumą, Wojnowski zużytkował ją na dalsze studja w tej dziedzinie i to przeważnie w Indjach.

Zapytany dr. Wojnowski, dlaczego nie uzyskał jako doktór filozofji także doktora medycyny i tem samem nie starał się zajmować praktyką lekarską, odpowiedział, że musiałby się nauczyć takich rzeczy, które, jego zdaniem,

zupełnie nie są potrzebne

do postawienia dobrej diagnozy i leczenia chorych. Wystarczy zetknięcie dłoni z ręką chorego, ażeby ustalić, na co jest chory.

Zioła, które zalecam nie zawierają żadnych trujących substancyj. Czynił zabiegi w Towarzystwie lekarskiem, ażeby pozwolono mu zademonstrować jego metody stawiania diagnozy i przekonać lekarzy, że nie uprawia jakiejś szarlatanerji. Ale

zabiegi jego pozostały bez skutku.

A tu przecież nie chodzi o głupstwa. Chciał udowodnić lekarzom, że można wyleczyć raka, epilepsję itp. I dziś gotów jest przed areopagem lekarzy demonstrować w uniwersytecie swoje metody indyjskie stawiania diagnozy.

Wobec zgody przedstawiciela komisarjatu Rządu, który oskarża p. Wojnowskiego oraz na wniosek obrony,

sędzia przesłał całą sprawę do ponownego śledztwa.

Zaznaczyć należy, że dr. Wojnowski ma tak wielką klientelę, nabywającą jego zioła, że ażeby dostać się do niego, trzeba niejednokrotnie czekać tydzień i dłużej i zamawiać sobie zgóry audjencję.

Ekspedycja filmowa w niezbadane okolice Afryki.

Znany angielski filmowiec p. Barkas uskutecznił ostatnio ciekawą wyprawę w dotąd niezbadane okolice północnej Nigerji. W niedostępnych tych krainach napotkać można szczepy ludzkie, żyjące

w stanie zupełnej prawie dzikości,

jak plemiona Angos i Suras. Barkas spędził w ich towarzystwie długie miesiące. Doznawszy gościnnego przyjęcia, zdołał uchwycić dla celów kinematograficznych cały szereg scen z życia i obyczajów krajowców. Prawdę mówiąc, dzicy z początku nie okazywali zbyt wiele uprzejmości i

uciekali na widok obcokrajowca.

Jednakowoż Barkas za pomocą hojnych darów pozyskał ich zaufanie i nakłonił, by raczyli „dać się odebrać“, czyli wytrzymać przez moment na sobie, jak się wyrazili, „wzrok magicznego oka“. W ten sposób powiodło się sfilmować wojowników w ich bojowym rynsztunku. Co prawda

umundurowanie wojenne tych ludów

jest nadzwyczaj uproszczone, gdyż składa się jedynie z przepaski z pnączy i małej białej czapeczki. Pozatem zasłaniają się dużą drewnianą tarczą i dzierżą ostry dziryt. Badaczowi powiodło się przypatrywać bitwie stoczonej pomiędzy Angsami a ich odwiecznymi wrogami, Surasami. Widok ten

wywarł na Europejczyku wielkie wrażenie.

Zbrojne zastępy, skoro tylko się dostrzegą, poczynają wykonywać wojenny taniec. Następnie miotają na siebie przekleństwa i złorzeczenia. Potem wypuszczają chmurę strzał. Następuje szarża jeźdźców, wreszcie zwarte szeregi zmagają się w strasznem zamięszaniu. Jest to pierwszy wypadek sfilmowania rzeczywistej walki dzikich plemion.

Węże jako najgroźniejszy wróg zwierząt.

Zoolog angielski Oliwer Pike ogłosił pracę naukową, w której występuje z teorją, że najodważniejsze nawet dzikie zwierzęta na widok wężów popadają w nieopisany lęk. Na podstawie licznych obserwacyj udało mu się stwierdzić, że zupełnie przeciwnie zachowują się zwierzęta domowe, które przeważnie obojętnie obserwują ruchy węża, co należy tłomaczyć sobie tem, że chowane od wieków w stanie nie dzikim, zatraciły w dużej mierze instynkt samozachowawczy. Dlatego też nie zdają sobie w tym stopniu sprawy z niebezpieczeństwa, jak zwierzęta w stanie dzikości.

Ptaki leśne na widok pełzającego węża odlatują przerażone i usiadłszy daleko od niebezpiecznego miejsca, przez długi jeszcze czas okazują niepokój. Nawet papuga, chowana przez długie lata i zupełnie oswojona, na widok zbliżającego się gada popada w wielką trwogę, krzycząc przytem przeraźliwie.

Jedynie tylko słoń nie zwraca zupełnie uwagi na obecność nawet największych wężów. Przekonano się jednak, że odnosi się z wielką nienawiścią do spotkanych na drodze gadów i z szczególną zaciętością atakuje grzechotnika i inne gatunki, miażdżąc je ciężkiemi stopami.

Lew i tygrys uciekają trwożliwie na widok wężów, a najbardziej obawiają się ich małpy, z któremi przeprowadzono nawet ciekawe doświadczenia. Zamknięto węża w koszu, który wstawiono do klatki z małpami. W pierwszej chwili zwierzęta nie zwracały zupełnie uwagi na tajemniczy sprzęt, który ustawiono w rogu przegrody. Po jakimś czasie kilka odważniejszych małp zbliżyło się do kosza i jedna, podniósłszy wieko do góry, zaczęła z resztą towarzyszek przyglądać się ciekawie zawartości kosza. Z ogromnym wrzaskiem i w dzikim popłochu rzuciły się wszystkie do ucieczki, chowając się na najwyższe punkty klatki i w żaden sposób nie można ich było nakłonić do przejścia przez drzwi, w pobliżu których znajdował się groźny koszyk. Nawet po wyniesieniu go z klatki przez długi czas małpy nie dały się jeszcze uspokoić i zbiwszy się w gromadę, z obawami najwyższej trwogi wpatrywały się w fatalne miejsce, gdzie ustawiony był kosz z wężem.

Wieści z Rosji.

TWORZENIE NOWYCH POSAD.

Sowiet miejski w Moskwie uchwalił utworzenie „instytutu sanitarnego badania powietrza ulicznego w Moskwie“. Na utworzenie tej instytucji uchwalono bardzo poważne kredyty. Na czele jej stanąć ma żona znanego komunisty Łaryna.

LIKWIDACJA HANDLU PRYWATNEGO.

Pisma sowieckie donoszą, że w wielu miejscowościach Rosji sowieckiej daje się zauważyć stopniowe zwinięcie prywatnych zakładów handlowych. Kryzys dotknął przedewszystkiem branżę bławatną. W Kijowie, Charkowie, na Krymie, w gubernjach Nadwołżańskich liczba zlikwidowanych w ciągu ostatnich dwuch miesięcy hurtowni i sklepów detalicznych obliczana jest na setki. Jednocześnie zmniejszyły się poważnie wpływy podatkowe do sowieckich kas skarbowych. Wywołało to w Moskwie wielkie zaniepokojenie w sowieckich kołach rządowych.

40 MILJARDÓW PAPIEROSÓW.

Moskiewski korespondent „British United Press“ donosi, że w ciągu ubiegłego roku wypaliła Rosja ogółem 34 miljardy papierosów, bieżący zaś rok da zwyżkę minimum 6-u miljardów. Tak olbrzymia konsumcja tytoniu spowodowana jest ciężkimi warunkami materjalnymi życia oraz powszechnem przedenerwowaniem. Wiele osób stało się namiętnymi palaczami w czasie rewolucji i zachowało już ten nałóg, który pozwala łatwiej znosić głód, chłód i nędzę dzisiejszą.

GORDYJSKI WĘZEŁ DROŻYZNY.

W londyńskim „Timesie“ ukazało się sprawozdanie z posiedzenia Sownarchozu — Sowieckiej rady gospodarczej — na którem przewodniczący Kujbyszew w czarnych barwach odmalował położenie ekonomiczne Rosji.

„Od roku już krzyczymy, wydajemy dekrety, grozimy, ale wszystko to próżnem jest. Dziś stanęliśmy na krawędzi przepaści. Nie możemy istnieć w dalszym ciągu przy obecnych cenach na artykuły pierwszej potrzeby, są one bowiem trzy razy wyższe od zagranicznych, a dwa i pół od rosyjskich przedwojennych. Drożyzna ciągle wzrasta, nie bacząc na wszelkie nasze usiłowania.“

Inni mówcy złożyli w tym samym duchu utrzymane oświadczenia, wskazując śmiesznie niskie zarobki, komplikujące jeszcze więcej sytuację.

Stalin wzywał do „rozcięcia siłą Gordyjskiego węzła drożyzny, jeśli niema sposobu obniżenia kosztów produkcji!“. (sic!)

POMNIK TOŁSTOJA W PIOTROGRODZIE.

Z okazji zbliżającej się setnej rocznicy urodzenia słynnego pisarza rosyjskiego Leona Tołstoja, utworzyła rosyjska Akademja nauk w Piotrogrodzie specjalną komisję jubileuszową, która ma się zająć przygotowaniem odpowiedniego obchodu. Komisja przewiduje m. in. wzniesienie pomnika Tołstoja na jednym z placów Piotrogrodu. Będzie to pierwszy pomnik słynnego pisarza w Rosji.

SZKOLNICTWO WYŻSZE W SOWIETACH.

W chwili obecnej czynnych jest na obszarze R.S.F.S.R. 71 szkół wyższych z 153 fakultetami. Jedna z uczelni tych (uniwersytet w Samarze) zlikwidowana zostanie w październiku roku bieżącego. Do wszystkich szkół wyższych rosyjskiej republiki sowieckiej uczęszcza ogółem 110.000 studentów i studentek, ilość zaś profesorów i docentów uniwersyteckich wynosi około 11.000 osób. Przeciętny zarobek miesięczny profesora uniwersyteckiego przy jednej godzinie wykładowej dziennie wynosi 110 rubli miesięcznie, docenta zaś — 70 rubli. Łunaczarski przyznaje, że „taki poziom zabezpieczenia nie może pod żadnym warunkiem uchodzić za zadawalniający“. Rząd sowiecki wyasygnował w roku bieżącym po raz pierwszy 60.000 rubli na prace naukowe rosyjskich szkół wyższych Jak na 150 fakultetów jest to jednak bardzo mało. Robotnicy, pragnący poświęcić się studjom akademickim, otrzymują przygotowanie naukowe na fakultetach robotniczych. W chwili obecnej uczęszcza na kursy dzienne „rabfaków“ 25.000 osób, na kursy wieczorowe — 7.000 osób. Doświadczenia ostatnich kilku lat wykazują jednak, że absolwenci fakultetów robotniczych nie są przygotowani do studjów wyższych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. W. K. w Zawierciu. Nasz dodatek powieściowy ukazuje się stale w poniedziałki, a dzień 19 bm. przypadł na wtorek.

Rzeczy ciekawe.

ORJENTALNI BOGACZE.

Maharadża gwaliowski skazany został niedawno na zapłacenie 240.000 funtów szterlingów nieakiemu Galstaunowi, właścicielowi stajni wyścigowej w Kalkucie! Jak na nasze stosunki kwota ta jest wprost fantastyczna (według kursu dziennego wynosi ponad 10.000.000 złotych), jednakże wspomnianemu maharadży zapłacenie powyższego odszkodowania, jak się zdaje, wielkiego uszczerbku nie przyniesie, — tak wielki jest jego majątek. Przytem zaznaczyć wypada, że maharadża gwaliowski nie jest jeszcze najbogatszym księciem indyjskim. Daleko bogatszym od niego jest np. maharadża Gaekwar z Barody, który posiada takie mnóstwo drogocennych kamieni i klejnotów, że musi je przechowywać w specjalnie na ten cel wybudowanym wspaniałym pałacu, t. zw. „paścikana“. Wśród klejnotów maharadży Gaekwana na specjalne wyróżnienie zasługuje piękny naszyjnik z kamieni drogocennych wartości 31 miljonów franków.

ILE MASZYN DO PISANIA ISTNIEJE NA ŚWIECIE.

Wychodzący w Paryżu miesięcznik „La Revue du Bureau“ zajął się ustaleniem ilości maszyn do pisania, istniejących obecnie w całym świecie. Okazuje się, że: 1) postępy osiągnięte na polu maszynizacji korespondencji są olbrzymie, oraz 2) różnica w rozpowszechnieniu tych maszyn pomiędzy Ameryką, a resztą krajów przechodzi najśmielsze przypuszczenia. Dziś, po 30-u latach, które upłynęły od chwili dokonania tego wynalazku, znajduje się w użyciu około 49 miljonów maszyn do pisania, z czego 45 miljonów przypada na Amerykę, a niecałych 4 miljony na pozostałe części świata.

PCHŁA JAKO BAROMETR.

W książce, zatytułowanej „krótkie rozrywki“, wydanej w Norymberdze w r. 1764 pisze autor, niejaki Ledermueller co następuje: „Jednej z mych znajomych zawsze przepowiada pogodę... pchła. Jeśli owa dama chce wiedzieć, czy nazajutrz będzie słońce, czy deszcz, zaopatruje się w kilka z tych małych a dokuczliwych zwierzątek. Następnie z naprężoną ciekawością podchodzi do świecznika, rzuca pchełki jedną po drugiej w płomień świecy i wstrzymując oddech, nasłuchuje. Jeżeli pchła spłonie z trzaskiem, dama bezzwłocznie każe przygotować pannie służącej suknie do przechadzki. W przeciwnym razie smutek powleka jej twarzyczkę, jest bowiem przekonana, że jutro będzie padał deszcz. Niestety, Ledermueller nie podaje, gdzie jego znajoma zaopatrywała się tak obficie w niezwykłe barometryczne pchełki.

MAJSTERSZTYK SZWEDZKIEJ SZTUKI FOTOGRAFICZNEJ.

Licząca 1500 lat stara gotycka „Srebrna biblja“ skarb i duma biblijoteki uniwersyteckiej w Upsali, o której mówią, że jest najcenniejszą księgą na świecie, została zreprodukowana przy pomocy jedynej w swoim rodzaju sztuki fotograficznej. Reprodukcja ta, która wystawiła na największą próbę zdolności ekspertów fotografji, dla której musiano sporządzić specjalne laboratorjum w bibljotece, zostanie ofiarowana uniwersytetowi w Upsali w dniu uroczystości jego 450-letniego istnienia, we wrześniu rb. 187 stron tej księgi, wykonanej złotemi i srebrnemi literami, pisane są gotykiem, którym mówił pierwotny szczep szwedzki,“ dzierżący władzę nad krajami pomiędzy Morzem Czarnem i Gibraltarem w latach pomiędzy 100 i 700 p. Chr. Podczas 30-letniej wojny Szwedzi odnaleźli ją w Pradze, zajętej wówczas przez wojska szwedzkie i przewieźli do Upsali.

Reprodukcja odbywała się pod nadzorem p. Szwedberga, szwedzkiego zdobywcy nagrody Nobla z dziedziny chemji. Praca ta zajęła kilka lat, użycie zaś promieni X umożliwiło wydobycie licznych ustępów uprzednio zamazanych i nieczytelnych.

Popierajcie! Prenumerujcie! „KURJER ZACHODNI“.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od czwartku 21 do wtorku 26 kwietnia włącznie natchnione arcydzieło reżyserji genjalnego Cecila B de Mille'a twórcy „Dziesięciorga Przykazań“ i „Burłaka z nad Wołgi“

Droga do przeszłości dramat w 10 wielkich akt.

W rolach głównych: **William Boyel,** odtwórca roli tytułowej w „Burłaku z nad Wołgi“ **Jetta Gaudal, Wera Reynolds i Józef Schildkraut.**

Anons! wkrótce: Syn Szeika z Rudolfem Valentino.

Kino Sfinks Od piątku 22 do 24 włącznie **„Krwiożerczy Marco“** czyli **„Golarz i jego Sobowtór“** sensacyjny dramat w 11 aktach. Nad program! Tygodnik Gaumont z natury.

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
WARSZ. TOW. MOTOR SP. AKC.
POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY
SOLE DO KĄPIELI Z KWASEM WĘGLOWYM
(do łatwego przyrządzania kąpieli w domu)
ORAZ
SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ
UWAGA: LECZENIE POWYŻSZEMI KĄPIELAMI PROWADZIĆ NALEŻY PODŁUG WSKAZÓWEK LEKARZA
JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE SŁABSZE KĄPIELE.

Zdrojowisko KRZESZOWICE KOŁO KRAKOWA
piękna, górzysta i lesista okolica.
Kąpiele siarczane, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, elektryzacja, naświetlanie kwarcowe
Zakład otwarty od 1 go maja b. r — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd. 2576 4

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: 2525
CZELADZKIE WAPIENNIKI „BRYNICA“, Sosnowiec
ul. 3-go Maja 5. telefon 1-59.



7190



Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupię maszynę bębenkową lub pierścieniową w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne Gołonóg S. D. poste-restante. 2698

Sprzedam fortepian w dobrym stanie Aleksander Nowcow. Miejska 10 Dąbrowa 2709

Maszyna do pisania używana w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia Kurjer Zach. Sosnowiec, pod „Maszynę“. 2699

Nauka i wychowanie.

Lekcji stenografji oraz korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, języka niemieckiego, pisania na maszynie udzielam pojedyńczo lub zbiorowo. Zgłoszenia piśmiennie R P 116 Kurjer Zach. Sosnowiec 2700

Posady i prace.

Służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem i świadectwami, w wieku do lat 30, potrzebna Sosnowiec 3 go Maja 7 miesz 10 2661-2

Potrzebny subjekt fryzjerski Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi Nr 43. 2708

Dziewczynka sierota przyjmie miejsce do dziecka, umiejąca haftować, i ręczne roboty. Wiadomość i Reimonta 27 Maria Wolna 706

Chłopiec lat 17 uczciwych rodziców, 3 klasy gimnazjum z braku środków do kształcenia pójdzie na praktykę do cukiernika, wzgl. solidnego większego sklepu. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hawski, Sosnowiec pod „Cukiernik“ 716

Inteligentna, sympatyczna, bezwzględnie uczciwa, w średnim wieku, kobieta pracowała kilka lat w handlu przyjmie posadę jako kasjerka, ekspedjentka, bufetowa, lektorka, opiekunka starszej pani lub jako bona do dzieci. Czyta i pisze po polsku, rosyjsku i niemiecku. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec pod „Potrzebująca pracy“. 2715

Kupno i sprzedaż.

Pod Ojcowem dwupiętrową willę, piękne zdrowe położenie, las, woda, obszar sześciomorgowy sprzeda lub wydzierżawi Jaworska Kraków Długa 31. 2697-2

Różne.

Przybłąkanego psa wilczura odebrać można za zwrotem kosztów. Poczta Kazimierz, wieś Porąbka, Piotr Piecka. 2701

Kwit zastawowy Nr 876 Banku Udziałowego w. Dąbrowie Górniczej unieważnia się 2705

Zgubione dokumenty.

Tarka Leon zgubił książeczkę wojskowa, wydaną przez P K U. Będzin. 2696-2

Zostało zagubione świadectwo urodzenia i karta rejestracyjna na imię Abram Kornhendler. 2702

Jeruzalski Szmul zgubił weksel na zł. 200 z podpisem Icek Mendel Konopiński, P Kochan i Zaks P. płatny 13 6 1927 r. 2703

Inglik Wiktor zgubił książkę Kasy chorych. 2704

Józef Lamik zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U. Noworadomsk. 2710-3

Zawisza Karol zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu. 2711

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Maurycy Fajerman, takową unieważniam. 2714

Ogłoszenie przetargu.

Dowództwo 23 p. a. p. w Będzinie rozpisuje w dniu 26 kwietnia 1927 roku nieograniczony przetarg na dostawę mięsa wołowego, na czas 3 miesięcy w ilości 150 do 200 kg. dziennie.

Oferty w kopertach zalakowanych z dołączeniem dokumentów, wymaganych przepisami dostaw wojskowych (do wglądu u kwatermistrza pułku) i z podaniem ceny za 1 kg. (cena podana na dostawę mięsa będzie obowiązywać od dnia 1 maja do dnia 31 lipca r. b.) składać w kwatermistrzostwie 23 p. a. p. do dnia 26 kwietnia b. r. godz. 10-ta, w którym to czasie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi Komisja otwarcia ofert.

Na zabezpieczenie zawarcia umowy należy złożyć w kasie Dowództwa 23 p. a. p. wadjum w wysokości 5 proc. wartości jednomiesięcznej oferowanej dostawy. Dowództwo 23 p. a. p. zastrzega sobie ocenę i wybór oferty.

Za Dowódzcę 23 p. a. p.

2693 KWATERMISTRZ.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 „) 25 „
. . . . . . (do 100 „) 30 „
. . . . . . (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieckiego 3, Telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.